DZIŚ W NUMERZE:

Str. 2. PODPISANIE UKŁADU BUŁGARSKO-WĘGIERSKIEGO.

Str. 3. Górnik Czesław Zieliński pisze o tym, W JAKI SPOSÓB WYKONAŁ 668 PROC. NORMY.

Str. 4. ARCHIPELAG KOBIET — Zofii Nałkowskiej.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — NIEDZIELA, 18 LIPCA 1948 R. — Nr 196 (1299)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Redaktor Naczelny 8-22-60
Sekretariat Redakcji 8-82-29
Dział Miejski 8-82-27
Red. nocna i zagran 8-82-25
Dział listów i interw. 8-51-04
Zast. Red. Naczel. 8-82-28
Sekretariat 8-82-29
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80

Komunikat KC PPR

Komitet Centralny PPR otrzymał zaproszenie KC KPJ na V Zjazd partii jugosłowiańskiej i po rozważeniu, postanowił tego zaproszenia nie przyjąć.

Kierownicy KPJ sprzeniewierzyli się podstawowym zasadom marksizmu - leninizmu, łamią solidarność międzynarodową sił rewolucyjnych prowadzą politykę nieprzyjazną wobec ZSRR, WKP (b) i wszystkich innych partyj marksistowsko - leninowskich, zaś przez odmowę udziału w sesji Biura Informacyjnego wyłamali się z socjalistycznego frontu jedności w walce z imperializmem i postawili się poza nawias obozu rewolucyjnego.

Wypadki ostatnich tygodni potwierdzają niezbicie, że obecni przywódcy KPJ nie chcą wejść na drogę samokrytyki i naprawienia swoich ciężkich błędów, na jedyną drogę, która przystoi rewolucjonistom, lecz przeciwnie brną jeszcze głębiej w swych błędach i fałszywej ambicji i przy pomocy karkołomnych, demagogicznych chwytów prowadzą perfidną agitację, aby wbrew oczywistym faktom uchodzić wciąż w oczach jugosłowiańskich robotników i chłopów za zwolenników marksizmu - leninizmu i solidarności antyimperialistycznej.

Sposób przygotowania Kongresu, presja wywierana na członków partii, którzy ośmielają się myśleć inaczej niż grupa rządząca w KPJ, przekreśla możliwość odegrania przez ten Zjazd istotnej roli w uzdrowieniu partii.

W tych warunkach KC PPR uważa za niecelowe wysłanie swych przedstawicieli na kongres, który nie może odźwierciedlać myśli i dążeń marksistowsko - leninowskich kadr partii, ani rzeczywistych dążeń internacjonalistycznych klasy robotniczej i mas pracujących Jugosławii.

KC PPR wyraża głębokie przekonanie, że zdrowe ideologicznie wierne zasadom marksizmu - leninizmu i bohaterskiej tradycji antyimperialistycznej walki ludu jugosłowiańskiego — elementy KPJ znajdą w sobie dość sił i odwagi, aby uzdrowić partię i wyprowadzić ją z dzisiejszego ciężkiego kryzysu na drogę solidarności międzynarodowej, na drogę słusznej oceny przodującej roli ZSRR w walce z imperializmem i w budowie socjalizmu, na drogę zrozumienia wagi zwartego, rewolucyjnego frontu wszystkich krajów demokracji ludowej na czele z ZSRR w walce z podżegaczami wojennymi, w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Święto lotnictwa w ZSRR

Z okazji Święta Lotnictwa Radzieckiego zostały wysłane następujące depesze z życzeniami.

Do
Ministra Sił Zbrojnych ZSRR
Marszałka Związku Radzieckiego
N. A. Bułganina.

W dniu Święta Lotnictwa Radzieckiego, które w bohaterskich walkach tak poważnie przyczyniło się do rozgromienia niemiecko-faszystowskich okupantów i wyzwolenia narodu polskiego, przesyłam Panu, Panie Marszałku, w imieniu własnym oraz Odrodzonego Wojska Polskiego najlepsze życzenia dalszego rozwoju potęgi Sił Lotniczych Z. S. R. R. i bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Minister Obrony Narodowej
Michał Żymierski
Marszałek Polski

Do
Dowódcy Sił Powietrznych Z. S. R. R.
Głównego Marszałka Awiacji
K. A. Werszinina

W dniu Święta Lotnictwa Radzieckiego, które w bohaterskich bojach z niemieckim okupantem wzięło czynny udział w wyzwoleniu narodu polskiego, przesyłam Panu, Panie Marszałku, w imieniu własnym oraz odrodzonego, młodego lotnictwa polskiego życzenia dalszego rozwoju potęgi Waszego Lotnictwa.

Dowódca Wojsk Lotniczych R. P.
gen. bryg. Romeyko.

OD PSTROWSKIEGO DO ZIELIŃSKIEGO

Czesław Zieliński, rębacz kopalni „Makoszowy" na Górnym Śląsku, wykonał w czerwcu normę w 668%. Wiadomość ta do głębi poruszyła świat górniczy. W dzisiejszym numerze naszego pisma czytelnicy znajdą artykuł tego wybitnego przodownika pracy, który wyjaśnia, w jaki sposób osiągnął tak znakomity wynik.

Wyjaśnienie to zasługuje na szczególną uwagę.

Obecnie mija właśnie rok od czasu, kiedy niezapomniany tow. Wincenty Pstrowski, rębacz kopalni „Jadwiga" (noszącej dziś imię „Pstrowski") wystosował swój pierwszy apel do górników, zapraszając ich do współzawodnictwa. Podstawą do wyścigu pracy stał się wówczas rezultat osiągnięty przez Pstrowskiego w czerwcu 1947 r. Obecnie, w czerwcu 1948 r. rębacz Czesław Zieliński osiągnął trzy razy lepszy wynik.

Różnica między tymi dwoma wynikami nie ma jednak tylko charakteru ilościowego, lecz urasta do rzędu różnicy jakościowej. W czerwcowym rekordzie Zielińskiego dojrzała bowiem w pełni cecha, która w zarodku istniała już w osiągnięciach Pstrowskiego, Bugdoła i innych wybitnych górników.

Na czym polega ta nowa cecha?

Polega ona na tym, że przejawia się w niej nowy, twórczy stosunek do pracy. Pierwsi przodownicy i cała masa ich obecnych naśladowców samym udziałem we współzawodnictwie zadokumentowali, że swoją pracę w uspołecznionym przemyśle traktują zupełnie inaczej niż wtedy, kiedy zakłady były własnością kapitalistów. Pracowali oni z całym oddaniem, wypełniając cały dzień roboczy rzetelnym wysiłkiem.

Ale już wtedy, u pierwszych współzawodników, wystąpiły momenty twórczego stosunku do pracy, pierwsze próby udoskonalenia organizacji i metod pracy, nowego sposobu wykorzystywania narzędzi i maszyn.

W pracach Czesława Zielińskiego te nowe momenty odgrywają już decydującą rolę. Jego czerwcowy rekord jest rezultatem już nie tylko rzetelnego wysiłku i dokładnego zapełnienia całego dnia roboczego, lecz przede wszystkim wynikiem gruntownie przemyślanego planu pracy, nowego rozplanowania wierceń, nowego sposobu koordynowania poszczególnych procesów, nowego zastosowania istniejących instrumentów i urządzeń. Zieliński pracuje twórczo, bada i wprowadza nowe metody. To już nie tylko kroczenie po wydeptanej, od dziesięcioleci znanej drodze, lecz szukanie nowych, doskonalszych dróg. W pracy Zielińskiego ogromnie wzrasta czynnik pracy umysłowej, zarysowuje się w niej początek przyszłej likwidacji różnic między pracą fizyczną a umysłową.

Czesław Zieliński wnosi nowy, niezmiernie cenny wkład do dzieła współzawodnictwa, do budowy socjalizmu w Polsce. Nowy twórczy stosunek do pracy, występujący u Czesława Zielińskiego musi się stać dobrem i zdobyczą całej klasy robotniczej.

W masach pracujących drzemią wielkie, niespożyte siły twórcze. Przytłoczone wczoraj wyzyskiem kapitalistycznym, dziś dopiero mogą się wyzwolić, rozwinąć. Przyśpieszyć ten proces, spopularyzować nowatorskie metody pracy Zielińskiego wśród górników i w całej klasie robotniczej — to wielkie i zaszczytne zadanie związków zawodowych, rad zakładowych, produkcyjnych kół PPR i PPS, niezmiernie ważne zadanie administracji przemysłowej, naszych inżynierów i techników.

Z całego świata napływają protesty
PRZECIWKO ZAMACHOWI NA TOGLIATTIEGO

RZYM, 17. 7. (PAP). Biuletyn lekarski, wydany w sobotę rano podaje, iż stan Togliatti'ego nie uległ zmianom. Ognisko zapalne w płucach nie rozszerzyło się. Temperatura — 38, tętno — 113, ciśnienie krwi — 130-75. Noc chory spędził spokojnie.

MOSKWA, 17.7. (PAP). — W całym Związku Radzieckim odbywają się w dalszym ciągu zebrania robotników chłopów i inteligencji, protestujące przeciwko zamachowi na przywódcę włoskiej klasy robotniczej Palmiro Togliatti'ego. Zebrania protestacyjne odbyły się w szeregu zakładów przemysłowych Moskwy, m. in. w zakładach budowy motorów im. Lenina, w najstarszych moskiewskich zakładach hutniczych „Sierp i Młot", w zakładach „Pamięci Rewolucji 1905 r.", w moskiewskich zakładach budowy obrabiarek. Zebrania protestacyjne odbywały się również w Leningradzie, w Mińsku, w kopalniach obwodu Stalińskiego, w Zagłębiu Donieckim, w Tyflisie, w Rydze, w Stalingradzie, w Swierdłowskich zakładach Uralmaszzawod itd. Wszędzie robotnicy wyrażają swoje oburzenie z powodu zamachu i przeświadczenie, że nikt i nic nie zdoła powstrzymać zwycięskiego pochodu mas ludowych Włoch i całego świata demokracji i socjalizmu.

Robotnicy wszędzie domagają się najsurowszego ukarania sprawców zbrodni w Rzymie. Przywódca partyzantów ukraińskich generał Kowpak opisując na łamach gazety „Trud" swe spotkania w Rzymie z Togliattim, podkreśla ogromną miłość, jaką lud włoski otacza swego wielkiego przywódcę.

Prasa radziecka podkreśla na podstawie informacji z demokratycznych kół włoskich, iż rozgłośnia w Rzymie świadomie podaje fałszywe informacje, starając się ukryć ciężki stan zdrowia Togliatti'ego.

MOSKWA, 17.7. (PAP). Znakomity historyk radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR Eugeniusz Tarlé w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS w sprawie zamachu na Togliatti'ego m. in. powiedział: „Bardzo niedawno amerykański wiceminister marynarki chwalił się publicznie i słowa jego zostały podane przez całą prasę państw zachodnich, że flota amerykańska znajdująca się u brzegów Morza Śródziemnego ma na swych pokładach dalekonośne działa i jest w stanie utrzymać „trwały porządek" w każdym zakątku półwyspu Apenińskiego. A jak wiadomo, prasa amerykańska w czasie ostatnich wyborów wskazywała właśnie na Togliatti'ego i jego partię jako na przeszkodę ustanowienia „trwałego porządku". Nic więc dziwnego, że we Włoszech znalazł się człowiek, który uważał, iż można znacznie szybciej i prościej utrwalić „porządek" przy pomocy kuli rewolwerowej, niż fatygować do tego celu dalekosiężne działa.

Komitet Słowiański ZSRR opublikował oświadczenie, w którym wyraża protest przeciw nikczemnemu zamachowi faszystów włoskich na Togliatti'ego.

FRANCJA

PARYŻ, 17. 7. (PAP). Na wezwanie francuskiej partii komunistycznej oraz Federacji związków zawodowych odbył się w Paryżu wiec protestacyjny przeciwko zamachowi na Togliatti'ego.

Generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej **Maurice Thorez** podkreślił wybitną rolę, którą odgrywa Togliatti jako przywódca mas pracujących oraz kontakty zamachowca z elementami faszystowskimi. „Po tamtej stronie Alp — powiedział Thorez — faszyzm podnosi głowę dzięki pomocy, jaką mu dawali i dają imperialiści amerykańscy, ci sami, którzy w Niemczech zachodnich ochraniają byłych hitlerowców, a we Francji pomagają reakcjonistom spod znaku Vichy i de Gaulle'a, ci sami, którzy popierają Tsaldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Przypominając telegram Stalina w związku z zamachem na Togliatti'ego, Thorez wezwał masy robotnicze do czujności.

Po przemówieniu Thoreza 30 tys. zebranych Paryżan uchwaliło jednomyślnie rezolucję, domagającą się położenia kresu działalności podżegaczy do wojny domowej.

Frakcja parlamentarna francuskiej partii komunistycznej wystosowała do frakcji parlamentarnej włoskiej partii komunistycznej depeszę, w której daje wyraz swojemu najgłębszemu oburzeniu z powodu zbrodniczego zamachu na Togliatti'ego.

Do Komitetu Centralnego włoskiej partii komunistycznej napłynęły depesze protestacyjne z całej Francji od rozmaitych organizacji związkowych, jak np. pracowników przemysłu samochodowego, elektrycznego, chemicznego.

TRIEST

TRIEST, 17.7. (PAP) — Na znak protestu przeciwko zamachowi na sekretarza włoskiej partii komunistycznej, Palmiro Togliatti'ego oraz w celu zamanifestowania solidarności z proletariatem włoskim, ludność Triestu przerwała komunikacje oraz obroty towarowe z Włochami. Wszystkie antyfaszystowskie organizacje Triestu wystosowały do Togliatti'ego depesze z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

ŚWIAT. FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant przesłał na ręce generalnego sekretarza włoskich związków zawodowych Di Vittorio depeszę protestacyjną przeciwko zamachowi na Togliatti'ego.

RZYM, 17.7. (PAP) — Dziennik „Unita" ogłasza artykuł wstępny wicesekretarza włoskiej partii komunistycznej Luigi Longo pt. „Walka trwa".

„Zbrodniczy zamach, dokonany na Togliatti'ego — pisze Longo — dowiódł w sposób dramatyczny konieczność zaprzestania polityki **niezgody narodowej, nienawiści i walki przeciw klasie robotniczej** i jej przywódcom, polityki, która została zapoczątkowana rok temu przez de Gasperi'ego. **Zamach na Togliatti'ego jest logicznym następstwem tej polityki de Gasperi'ego.**

Spontaniczny wybuch strajku na terenie całego kraju jest dowodem, iż **olbrzymia większość narodu włoskiego stwierdziła konieczność zmiany dotychczasowej polityki rządowej. Strajk skończył się, jednak walka trwa".**

Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" pisze, iż strajk powszechny nie jest zakończeniem, lecz **początkiem walki**, która doprowadzi do dużych zmian we Włoszech i wywrze decydujący wpływ na układ stosunków.

ALBANIA

Z Tirany donosi albańska agencja telegraficzna, że KC albańskiej partii komunistycznej wystosował do KC włoskiej partii komunistycznej telegram w związku z zamachem na Togliatti'ego, stwierdzający, że lud albański solidaryzuje się z demokracją włoską i przesyła życzenia powrotu do zdrowia dla Togliatti'ego.

W związku z odbywającym się we Wrocławiu Kongresem Zjednoczeniowym Prezydent Rzeczypospolitej przekazał Centralnemu Komitetowi Jedności Młodzieży serdeczne życzenia:

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dn. 12 lipca 1948 r.

Serdecznie pozdrawiam Młodzież polską, która jednoczy swe organizacje, aby zwartym i potężnym wysiłkiem zmobilizować ją do walki o lepsze jutro wielkiej Brzeczypospolitej Polskiej.

Obrady CKW PPS

W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie CKW PPS, na którym referat organizacyjny wygłosił Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Po dyskusji, CKW PPS przyjęło do zatwierdzającej wiadomości tezy refratu Sekretarza Generalnego Partii, oraz omówiło zadania Partii na najbliższą przyszłość.

Odprawa centralnego aktywu PPS

W siedzibie Stołecznego Komitetu PPS w Warszawie odbyła się w dniu 17 lipca ogólnokrajowa odprawa Centralnego aktywu PPS, z udziałem przedstawicieli powiatowych i wojewódzkich komitetów PPS, poświęcona omówieniu zadań Partii i aktualnych problemów politycznych.

Na odprawie, której przewodniczył wiceprzewodniczący CKW PPS tow. Adam Kuryłowicz, wygłosił referat Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Referat poświęcony był sprawom ideowym i organizacyjnym Partii oraz aktualnym zagadnieniom politycznym. W referacie tym omówił tow. J. Cyrankiewicz zadania okresu poprzedzającego zjednoczenie ruchu robotniczego, stwierdzając, że jest to okres politycznego realizowania u nas jedności robotniczej, po przez zgodną ocenę osiągnięć i błędów przeszłości, przez wspólne pojmowanie zadań dnia dzisiejszego i celów na przyszłość.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której głos zabierali :tow. J. Górny (Gdańsk), tow. J. Beluch - Beloński (Warszawa), tow. Elczewski (Wrocław), tow. Ziffer (Kraków), tow. Krasuski (Wrocław), tow. Kamiński (Warszawa), tow. Włodek (Poznań), tow. Widel (Warszawa), tow. Bagiński (Warszawa), tow. Werblan (Białystok), tow. Chodkiewicz (Lublin), tow. Duda-Dziewierz (Gdańsk), tow. Waczkowska (Warszawa), tow. Ropaczyński (Katowice) i tow. Marciewski.

Po dyskusji zabrał głos Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, podsumowując jej wyniki.

Kongres jedności studentów polskich
rozpoczął się we Wrocławiu

W auli Politechniki Wrocławskiej rozpoczął swe obrady Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich. Na Kongres przybyło 330 delegatów AZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD z całego kraju. Władze państwowe reprezentuje na Kongresie przewodniczący Rady Głównej dla spraw nauki i szkolnictwa wyższego, minister Oświaty, dr Stanisław Skrzeszewski, wiceminister Oświaty Garncarczyk oraz wicewojewoda wrocławski ob. Kamiński. Na Kongres przybył przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Grohman, przedstawicielka sekcji studenckiej Związku Młodzieży Bułgarskiej Rosa Ziwkowa oraz przedstawiciele organizacji studenckiej w Anglii Students Leaobor Federation Watkins i Zemla.

Kongres otworzył przewodniczący Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, poseł Zenon Wróblewski. Mówca stwierdził, że Kongres Zjednoczeniowy czterech dotychczas oddzielnie istniejących i działających demokratycznych organizacji studenckich AZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD, jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi w historii polskiego ruchu studenckiego. Zjednoczenie polskiego ruchu demokratycznego stało się możliwe dzięki przemianom ustrojowym, albowiem ustrój demokracji ludowej stwarza nowe warunki dla młodzieży polskiej, umożliwiając jej równy start do wyższego wykształcenia. Dopiero ustrój ludowy udostępnił wyższe uczelnie młodzieży robotniczej i chłopskiej przez likwidację nadprodukcji inteligencji, przez związanie nauki z zadaniami, jakie stoją przed narodem.

„Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem — stwierdził pos. Wróblewski — które zdobytą wiedzę, zdolności i zapał będzie miało możność w całej pełni wykorzystać dla twórczej pracy nad budową dobrobytu i szczęścia osobistego, swojej rodziny i całego narodu."

Omawiając z kolei proces jednoczenia się organizacji studenckich, mówca stwierdził, że nastąpiło ono dzięki zrozumieniu przez wszystkie organizacje wspólnych celów, zadań i dróg ich realizacji. Jedność organizacji studenckich wykuwała się we wspólnej walce o podniesienie poziomu ideologicznego młodzieży akademickiej i w walce o praktyczną realizację zapoczątkowanych na terenie wyższych uczelni reform programu nauczania i życia studenckiego.

Dzisiejszy Kongres Zjednoczeniowy jest uwieńczeniem całego procesu zjednoczeniowego organizacji studenckich. Przed nową organizacją studencką stoi poważne zadanie, związania całej polskiej młodzieży akademickiej z Polską Ludową oraz połączenie studiującej młodzieży w jednolitą organizację pracującej i uczącej się młodzieży miast i wsi — Związek Młodzieży Polskiej.

Nowa organizacja będzie organizacją masową, ideowo - wychowawczą, polityczną i bezpartyjną. Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej będzie nie tylko ilościowym zsumowaniem sił dotychczasowej organizacji, ale nową jakościowo, o znacznie szerszej skali prac i możliwościach organizacja.

W przemówieniu, które wygłosił następnie dr Skrzeszewski, mówca stwierdził, że przemawia do młodzieży zgromadzonej na Kongresie Wrocławskich nie tylko jako minister Oświaty, ale również jako stary „Życiowiec".

(Tekst przemówienia min. Skrzeszewskiego podajemy na str. 4-tej).

WCZORAJ, W DN. 17 BM. ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE NARADA WARSZAWSKIEGO AKTYWU PPR, NA KTÓREJ WYTYCZNE PLENUM KC PPR REFEROWAŁ TOW. ALBRECHT. SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU NARADY PODAJEMY NA STR. 4.

Francja zabiega o zwołanie
„konferencji czterech"?

LONDYN, 17.7. (PAP). Paryski korespondent agencji Reutera donosi, iż rząd francuski sonduje obecnie nieoficjalnie możliwość zwołania konferencji czterech mocarstw, celem rozwiązania „problemu berlińskiego". W kołach paryskich, zdaniem korespondenta, wyrażany jest pogląd, że państwa zachodnie zgodzą się na nową konferencję czterech mocarstw, jeśli Związek Radziecki gotów będzie „znieść po tej konferencji blokadę Berlina".

Korespondent agencji Reutera, powołując się na źródła zazwyczaj dobrze poinformowane podkreśla, że w paryskich kołach politycznych wyraża się przekonanie, iż konferencja czterech w sprawie Berlina odbędzie się prawdopodobnie w sierpniu lub wrześniu.

———oOo———

Delegacja rządowa CSR
przybędzie do Bukaresztu

PRAGA, 17.7. (PAP) — W poniedziałek dn. 19 bm. przybędzie do Bukaresztu czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Zapotockym na czele, celem podpisania układu o przyjaźni i współpracy wzajemnej między Czechosłowacją a Rumuńską Republiką Ludową.

Amb. Gromyko opuścił Nowy Jork

NOWY JORK, 17.7 (PAP) — Dotychczasowy stały delegat Związku Radzieckiego przy ONZ — ambasador Andrzej Gromyko opuścił w piątek Nowy Jork udając się do Moskwy.

Jak wiadomo, na stanowisko stałego delegata Związku Radzieckiego w ONZ mianowany został Jakub Malik, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR.

Kondolencje amb. Winiewicza

z powodu śmierci gen. Pershinga

WASZYNGTON, 17.7. (PAP). — W związku ze zgonem Johna Pershinga, dowódcy amerykańskiej armii ekspedycyjnej w Europie w czasie pierwszej wojny światowej, ambasador R. P. Winiewicz przesłał kondolencje na ręce rodziny Zmarłego oraz na ręce sekretarza stanu USA — Marshalla.

Rumunia wypowiada konkordat z Watykanem

BUKARESZT, 17.7. (PAP) — Na sobotnim posiedzeniu rady ministrów postanowiono uchylić ustawę z dnia 12 czerwca 1929 r., aprobującą konkordat, zawarty między Rumunią a Watykanem. Komunikat wydany po posiedzeniu stwierdza, że wypowiedzenie konkordatu nastąpiło, aby wolność wyznania przewidziana przez konstytucję rumuńską mogła być w pełni zrealizowana.

Ofensywa chińskiej armii ludowej

LONDYN, 17.7 (PAP) — Agencja Reutera donosi, że trzy armie chińskich wojsk ludowych rozpoczęły w sobotę zakrojoną na szeroką skalę ofensywę wzdłuż linii kolejowej Tsen-Gieng Czan-Sien w prowincji Hopei. Ataki są wspierane przez artylerię.

Granica pokoju i bezpieczeństwa świata

Rozgłośnia moskiewska o zachodnich granicach polski

MOSKWA, 17. 7. (PAP). Rozgłośnia moskiewska nadała artykuł historyka radzieckiego **Manusiewicza** pt.: **„Zachodnia granica Polski — granicą pokoju i bezpieczeństwa świata"**, który transmitowany był na cały Związek Radziecki. W artykule podkreśla się, iż przywrócenie Polsce jej odwiecznych ziem piastowskich i ustalenie jej granic zachodnich nad Odrą i Nysą, było **wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej**, odpowiadającym politycznym, kulturalnym i gospodarczym interesom narodu polskiego. Granice zachodnie przyznane Polsce przez traktat wersalski umożliwiły imperializmowi niemieckiemu zacieśnienie w swych kleszczach Polski od północy i od południa, stały się źródłem jej słabości, przesłanką jej katastrofy, stanowiły wrota wypadowe dla imperializmu niemieckiego, umożliwiając mu pochód na Wschód i rozpalenie pożaru drugiej wojny światowej.

Rozgłośnia moskiewska stwierdza, że **Ziemie Odzyskane, wyzwolone przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie — zjednoczone z Macierzą, zgodnie z uchwałami konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, zostały przez naród polski znakomicie zagospodarowane.** Demokratyczna Polska dokonała na tych ziemiach **pracy gigantycznej**, przekształcając je **w kwitnący ośrodek** swego życia gospodarczego i kulturalnego.

Obecnie zachodnie granice Polski stanowią nie tylko gwarancję jej bezpieczeństwa, ale tworzą zarazem realną przegrodę dla wszelkich prób ekspansji na wschód ze strony niemieckich podżegaczy wojennych i ich imperialistycznych protektorów na Zachodzie, stanowiąc **granicę pokoju i bezpieczeństwa światowego.**

Rozgłośnia moskiewska przypomina wypowiedzi generalissimusa Stalina i wicepremiera Mołotowa oraz rezolucję konferencji ośmiu ministrów w Warszawie w sprawie zachodnich granic Polski, podkreślając z całym naciskiem, iż granice te są nienaruszalne.

ŚWIĘTO LOTNICTWA w ZSRR

MOSKWA. 17.7. (PAP). 18 lipca odbędą się wspaniałe uroczystości związane z tradycyjnym świętem lotnictwa Związku Radzieckiego.

Lotnictwo w Tuszynie pod Moskwą przygotowuje się na przyjęcie wielotysięcznych tłumów. Mieszkańcy Moskwy i liczni goście z całego kraju będą mieli możność ujrzenia parady potężnej floty powietrznej ZSRR, doskonałych lotników, mistrzowsko kierujących swymi maszynami.

Najpierw wystąpią młodzi lotnicy, wychowankowie klubów lotniczych, które niedawno powstały jako organizacja współpracująca z lotnictwem. Najciekawszym punktem programu uroczystości będzie pokaz lotnictwa wojskowego. Na zakończenie odbędą się ćwiczenia spadochronowe.

Uroczystość potrwa dwie godziny, zaś przerwa między jednym numerem programu a drugim potrwa najwyżej minutę.

Przygotowania do święta trwają w całym Związku Radzieckim. Do Leningradu przybędzie specjalna ekipa lotników, Bohaterów Związku Radzieckiego, którzy brali podczas wojny udział w obronie tego bohaterskiego miasta.

W klubach lotniczych we wszystkich miastach zostały otwarte wystawy, obrazujące olbrzymi wzrost ilościowy i jakościowy lotnictwa radzieckiego.

W Uzbekistanie odbywają się zawody modelarzy uzbeckich. W parkach Taszkientu, Buchary i innych miast ludność bierze masowy udział w zabawach ludowych.

Fala strajków w Japonii

MOSKWA, 17.7. (PAP). Jak podają z Tokio po całej Japonii rozlała się fala strajków. Między innymi zastrajkowali pracownicy urzędu kontroli rozdziału żywności. W Nagasaki zastrajkowali wykładowcy wyższych uczelni, żądając podwyżki płac. W Osaka 50 tys. robotników instytucji komunalnych wzięło udział w wiecu protestacyjnym przeciw wzmagającej się drożyźnie.

Podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Węgrami i Bułgarią

SOFIA, 17.7. (PAP) — W piątek podpisany został układ przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarską a Republiką Węgierską.

Ze strony bułgarskiej układ podpisali — premier Dymitrow i minister spraw zagranicznych Kolarow, a ze strony węgierskiej — premier Dinneyes i minister spraw zagranicznych Molnar.

Po podpisaniu układu obaj premierzy wygłosili krótkie przemówienia.

„Podpisany układ — oświadczył premier Dymitrow—odpowiada najszczerszym pragnieniom narodów bułgarskiego i węgierskiego. Obserwując usiłowania imperialistów, dążących do wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu, narody nasze postanowiły przyłączyć swe siły do sił innych narodów demokratycznych, na których czele stoi Związek Radziecki".

Premier Dinneyes podkreślił w swym przemówieniu znaczenie układu bułgarsko-węgierskiego dla wzmocnienia wspólnego frontu demokratycznych i miłujących pokój narodów.

„Węgry i Bułgaria — oświadczył premier — wstąpiły na drogę rozwoju demokratycznego i stanowią nierozdzielną część frontu narodów miłujących pokój. Jesteśmy spokojni o naszą przyszłość, ponieważ na czele frontu narodów miłujących pokój stoi Związek Radziecki, który poniósł olbrzymie ofiary dla wyzwolenia narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy, oraz dla zabezpieczenia niezależności i pokojowego rozwoju tych narodów. Bez Związku Radzieckiego ani Węgry, ani Bułgaria, ani wiele innych państw nie mogło by wywalczyć swej wolności i niezależności" — oświadczył w zakończeniu premier Dinneyes.

BUDAPESZT, 17.7. (PAP). — Prasa budapeszteńska zamieszcza różne wyjątki z przemówień premiera Dinneyesa i wicepremiera Rakosi'ego, wygłoszonych na wielkim zgromadzeniu ludowym, jakie odbyło się w piątek w Sofii, po podpisaniu układu.

Wicepremier Rakosi powiedział m. in.: „Dołożymy wszelkich starań, by zrealizować układ węgiersko-bułgarski nie tylko w dziedzinie politycznej, ale także gospodarczej".

Anglosasi łamią międzynarodowe umowy w sprawie Austrii

Amerykańska strefa okupacyjna Austrii bazą faszystów

WIEDEŃ, 17. 7. — Jak donosi PAP, Delegat radziecki w Radzie Kontroli Austrii wystąpił przeciwko nielegalnym organizacjom tzw. osób przesiedlonych i przeciw tworzeniu w strefie amerykańskiej w Austrii punktu oparcia dla faszystów.

Delegat radziecki wystąpił również przeciw tzw. „Międzynarodowemu Związkowi Chłopskiemu". Polityka amerykańska w Austrii sprzeczna jest z międzynarodowymi umowami, dotyczącymi tego kraju.

Na piątkowym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawiciel ZSRR oświadczył, że:

w zachodnich strefach Austrii są tworzone z wiedzą, a czasem z poparciemź władz okupacyjnych nielegalne organizacje tzw. osób przesiedlonych. Organizacje te mają na celu **przeciwdziałanie repatriacji osób przesiedlonych oraz uprawianie oszczerczej propagandy przeciwko państwom sprzymierzonym.** W ostatnim czasie usiłuje się rozszerzyć te zagrażające pokojowi i demokracji knowania na całą Austrię i tym samym utworzyć w amerykańskiej strefie okupacyjnej **punkt oparcia dla elementów faszystowskich.** Polityka taka przeszkadza demokratycznej Austrii i utrudnia nawiązanie dobrych sąsiedzkich stosunków między Austrią i innymi krajami.

Omawiając powstanie w Linzu tzw. „Międzynarodowego Związku Chłopskiego", przedstawiciel ZSRR oświadczył, że twórcy tej organizacji stwierdzają oficjalnie i otwarcie, że celem ich **jest walka przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom demokratycznym.** Organizacja ta postanowiła tworzyć **uzbrojone bandy**, które mają dokonywać **aktów dywersyjnych i napadów** na sąsiadujące z Austrią kraje.

Przedstawiciel radziecki stwierdził, że tego rodzaju polityka, uprawiana zwłaszcza przez dowództwo wojsk amerykańskich, stoi **w jawnej sprzeczności z międzynarodową umową Austrii i z zobowiązaniami, które przyjęły na siebie rządy mocarstw sojuszniczych**, a m. in. i rząd Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciel radziecki zażądał następnie, aby przedstawiciel amerykański poinformował Radę Kontroli, jakie kroki poczyniły władze amerykańskie celem likwidaji stworzonego w Linzu centrum faszystowskiego.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych był zmuszony potwierdzić prawdziwość faktów, przedstawionych przez delegata radzieckiego i oświadczył, że militarno-faszytowska organizacja została rozwiązana, zaś rząd austriacki podjął kroki, celem ukarania członków tej organizacji.

Rada Kontroli zatwierdziła ponadto szereg dekretów ustawodawczych rządu austriackiego.

Konwencja trzeciej partii USA

rozpocznie się w Filadelfii dn. 23 bm.

NOWY JORK, 17. 7. (PAP). Dnia 23 bm. rozpocznie się w Filadelfii konwencja trzeciej partii Wallace'a. Potrwa ona trzy dni i główne jej zadania będą następujące:

1) Ustalenie nazwy nowej partii i określenie jej ścisłych form organizacyjnych,

2) zatwierdzenie programu wyborczego, oraz

3) oficjalne wysunięcie kandydatury Wallace'a i Taylora na prezydenta i wiceprezydenta USA.

Konwencja, w której weźmie udział 2 300 delegatów z całego kraju oraz przedstawiciele 18 grup narodowościowych i szeregu organizacji społecznych, będzie miała charakter, jak podkreślił kierownik kampanii wyborczej Wallace'a — Baldwin — **„konwencji ludności pracującej USA"** bez pompy, nieszczerości i autoreklamy tak charakterystycznej dla konwencji republikanów i demokratów.

Już sam skład osobowy delegacji stanowych różnic się będzie zasadniczo od składu delegacji na konwencji obu wspomnianych wyżej partii. Jedną trzecią delegatów stanowić będą **robotnicy i członkowie związków zawodowych.** Wśród delegatów będzie bez porównania więcej kobiet niż na dwóch poprzednich konwencjach oraz **kilkuset Murzynów.** Po raz pierwszy w dziejach USA przemówienie programowe na konwencji poważnej partii politycznej wygłosi Murzyn Charles Howard, adwokat i wydawca dwóch gazet w stanie Iowa. Wśród delegatów będzie również poważny odsetek **inteligencji pracującej** — nauczycieli, pisarzy, artystów i uczonych.

Inowacją w stosunku do konwencji republikańskiej i demokratycznej będą również jawne posiedzenia komitetu, któremu powierzono wypracowanie programu wyborczego. W skład tego komitetu wchodzi szereg wybitnych osobistości, m. in. b. podsekretarz w ministerstwie rolnictwa Tugwell, wybitny historyk Schuman, b. szef wydziału dekartelizacji w zarządzie wojskowym w USA w Niemczech James Martin, oraz znana pisarka Lillian Helman.

Po konwencji odbędzie się dwudniowy zjazd młodzieży dla zorganizowania ruchu młodzieżowego, popierającego politykę Wallace'a.

Prasa reprezentowana będzie na konwencji przez 450 reporterów, w tym również kilku murzyńskich pism kościelnych. Przebieg konferencji będzie transmitowany przez radio i telewizję.

KONWENCJA DEMOKRATÓW POŁUDNIA

NOWY JORK, 17. 7. (PAP). Na niedzielę zwołana została w stolicy stanu Akalama—Birmingham specjalna konwencja delegatów partii demokratycznej ze stanu południowych, która wysunie własnego kandydata na prezydenta USA przeciwko prezydentowi Trumanowi. Jak wiadomo konwencja ta zwołana została na skutek włączenia do programu wyborczego partii demokratycznej, opracowanego na konwencji w Filadelfii, punktów, przewidujących pewne złagodzenie dyskryminacji rasowej w USA między innymi zniesienie opłat wyborczych i uchwalenie ustawy antylynchowej. Konwencja w Birmingham toczyć się będzie pod rasistowskimi hasłami supremacji białego człowieka w południowych stanach USA oraz „obrony" praw i obyczajów stanowych.

Praktyczne znaczenie tej konwencji w kampanii listopadowej ograniczy się — zdaniem obserwatorów — do dalszego zmniejszenia szans Trumana.

Przypuszcza się, że kandydatem na prezydenta USA z ramienia demokratów Południa będzie gubernator stanu Arkansas — Laney, znany ze swych reakcyjnych i rasistowskich poglądów.

Rada Bezpieczeństwa wzywa do zawieszenia działań wojennych w Palestynie

Lake Success. 17.7. Jak donosi Polska Agencja Prasowa mediator z ramienia ONZ w Palestynie Bernadotte, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa, wezwał obie strony walczące w Palestynie do zaprzestania działań wojennych w niedzielę o godz. 15-ej według czasu Greenwich.. Rozjemca ONZ zażądał również od USA i Francji wysłania po 125 obserwatorów do Palestyny, zaś od Belgii — 50. Bernadotte udał się samolotem na wyspę Rodos.

Sekretriat ONZ otrzymał od ministra spraw zagranicznych państwa Izrael telegram wyrażający zgodę na wezwanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie nowego rozejmu w Palestynie.

Komitet Polityczny Ligi Arabskiej, jak informują z Ammanu, powziął dotychczas decyzję jedynie w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Jerozolimie. W sobotę rano w Jerozolimie, po całonocnych gwałtownych walkach, zapanował spokój. W pozostałych częściach kraju toczą się nadal walki. Żydzi komunikują o znacznych sukcesach na drodze Haifa — Tel Aviv i Jerozolima — Tel Aviv Lotnictwo żydowskie dokonało nalotu na Damaszek. Samoloty egipskie bombardowały Tel Aviv.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie w terminie trzydniowym pod rygorem zastosowania sankcji dyplomatycznych, gospodarczych i militarnych, zgodnie z rozdziałem VII Karty ONZ, oceniona jest na ogół jako zwrotny punkt w dziejach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dotychczasowe bowiem rezolucje podejmowane w spornych sprawach, przedkładanych Radzie, powoływały się stale na rozdział VI Karty, przewidujący pokojowe uregulowanie problemów międzynarodowych.

Tym niemniej niektóre punkty rezolucji budzą zastrzeżenia wśród obserwatorów. Podkreślają oni po pierwsze, **że rezolucja nie potępia w sposób wyraźny krajów arabskich, jako agresorów.** Po wtóre warunki zaprzestania działań wojennych **faworyzują Arabów.** Rezolucja powołuje się bowiem na uchwałę Rady Bezpieczeństwa z 29 maja, która ogranicza imigrację Żydów do Palestyny oraz **zakazuje dostawy** sprzętu wojennego. Rezolucja udziela wreszcie zbyt obszernych pełnomocnictw Bernadotte, który jak wykazała to już dotychczasowa praktyka może je **wykorzystać dla wprowadzenia pewnych zmian do zasadniczej uchwały Zgromadzenia Generalnego w sprawie podziału Palestyny na dwa odrębne państwa oraz w sprawie umiędzynarodowienia Jerozolimy.**

Z tych właśnie powodów, delegat ZSRR, który w czasie dyskusji nad rezolucją amerykańską wypowiadał się bez zastrzeżeń za jej punktami dotyczącymi zaprzestania działań wojennych **powstrzymał się od głosowania przy ustępach, stawiających pod znakiem zapytania przyszłość polityczną Palestyny. Punkty te wywołały również sprzeciw delegata żydowskiego — Ebana.**

Jak donoszą z Kairu rozjemca ONZ Bernadotte ma się spotkać z premierami krajów arabskich w Libanie, po czym uda się do Tel Avivu celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami rządu Izrael.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe

obraduje nad budżetem wojskowym

PARYŻ, 17.7. (PAP). Zgromadzenie Narodowe wznowiło przerwaną w zeszłym tygodniu debatę nad kredytami wojskowymi. Socjaliści żądają w dalszym ciągu redukcji kredytów o 12 miliardów, tj. o 3 proc. Minister sił zbrojnych wyraził zgodę na redukcję kredytów w wysokości 6 do 7 miliardów. Delegacja SFIO została dwukrotnie przyjęta przez premiera Schumana.

Z ożywieniem komentowany jest fakt odrzucenia wniosku komunistycznego, domagającego się skreślenia kredytu 44 milionów franków na fabrykację granatów łzawiących. Deputowany partii komunistycznej Grezat oświadczył: „Kredyty te świadczą, że armia będzie służyła celom polityki wewnętrznej".

PARYŻ, 17.7. (PAP). Komisja spraw wewnętrznych Zgromadzenia Narodowego przyjęła 21 głosami gaullistów i MRP przeciwko 13 głosom komunistów, jednemu głosowi MRP i jednemu głosowi UDSR projekt ministra spraw wewnętrznych Mocha, nowej ordynacji wyborczej do Rady Republiki. Projekt został przyjęty dzięki wstrzymaniu się od głosu 7 socjalistów. Jak wiadomo projekt Mocha przewiduje w zasadzie głosowanie większościowe w dwóch turach, faworyzujące partię de Gaulle'a.

Rząd francuski godzi się na żądania strajkujących

PARYŻ, 17.7. — Wskutek przystąpienia do strajku nowych kategorii urzędników państwowych, rząd francuski poszedł na ustępstwa, tak że mówi się o możliwości zakończenia strajku.

Na apel związków zawodowych zastrajkowali urzędnicy ministerstwa Wychowania Narodowego, ministerstwa Pracy i ministerstwa byłych Kombatantów. Trwają nadal strajki personelu ministerstwa Finansów, urzędników prefektur i podprefektur oraz komorników paryskich.

Po całodziennych rozmowach z rządem pracownicy Poczt i Telegrafów otrzymali zadośćuczynienie swych żądań i postanowili kontynuować pracę.

Rozmowy między innymi strajkującymi a władzami publicznymi trwają.

—oOo—

Klęski monarcho-faszystów w Grecji

RZYM. 17.7. (PAP). Na froncie Rachi wojska demokratyczne odparły atak wojsk ateńskich, które straciły 150 osób w zabitych i rannych. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty.

W walkach w Epirze i Macedonii monarcho - faszyści stracili 215 osób w zabitych i rannych. 50 żołnierzy ateńskich dostało się do niewoli.

Świat pracy w Polsce

solidaryzuje się z robotnikami włoskimi

Zbrodniczy zamach na życie przywódcy włoskiej klasy robotniczej tow. Palmiro Togliattiego wywołał głęboki wstrząs wśród ludzi pracy w Polsce.

Z całego kraju donoszą o zebraniach protestacyjnych przeciw zamachowi. Robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja potępiają zbrodniczy zamach i solidaryzują się z walką ludu włoskiego.

W dniu 16 bm. górnicy i hutnicy największych zakładów pracy, jak huta „Bankowa" w Dąbrowie Górniczej, kopalnia im. Wieczorka w Janowie, huta „Baildon" w Katowicach, huta „Pokój" w Nowym Bytomiu, kopalnia „Zabrze-Wschód" w Biskupicach i innych, zebrali się na wiecach protestacyjnych, na których po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli partii politycznych, członków komitetów fabrycznych i rad zakładowych, uchwalono rezolucje, wyrażające solidarność polskiego świata pracy z walką robotników włoskich.

M in. ponad 1.000 górników zgromadziło zebranie załogowe w kopalni im. Wieczorka w Janowie. W uchwalonej rezolucji czytamy m. in. „Załoga kopalni im. Wieczorka protestuje przeciwko nowej prowokacji imperialistów. Zbrodniczy zamach na przywódcę włoskiej klasy robotniczej, Palmiro Togliattiego, który symbolizuje twardą i nieustępliwą walkę ludu włoskiego o pokój i socjalizm, jest zamachem na całą klasę robotniczą. Strzał skrytobójczy, oddany do wodza robotników włoskich, skierowany był w serca wszystkich robotników świata."

Rezolucja kończy się wyrazami solidarności górników polskich z robotnikami włoskimi.

Plenum OKZZ w Bydgoszczy przyjęło uchwałę, wyrażającą solidarność z walką robotników i całego ludu włoskiego o wolność i pokój. Zebrani przesłali tow. Togliattiemu życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Aktyw PPR woj. dolnośląskiego, obradujący we Wrocławiu, przyjął uchwałę piętnującą nikczemny zamach.

W Krakowie odbyły się zebrania robotnicze w zakładach „Solvay" w fabryce Zieleniewskiego, w lokalu Zw. Zawodowego Metalowców i Spożywców.

W Gdańsku odbyły się zebrania masowe w wielu zakładach pracy. Przyjęto rezolucje potępiające zbrodnicze wystąpienie neofaszystów włoskich.

Aktywiści partyjni województwa rzeszowskiego przesłali życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia tow. Togliattiemu. „Wyrażamy naszą solidarność z walką Komunistycznej Partii Włoch i włoskiej klasy robotniczej" — stwierdzono w rezolucji.

Pracownicy Polskiego Radia w Warszawie stwierdzili w swej rezolucji: „Zamach na Togliattiego zorganizowany został przez odradzający się faszyzm włoski, popierany przez imperialistów i klikę podżegaczy wojennych. Strzały skierowany w Palmiro Togliatti godzą w całą klasę robotniczą."

Rezolucje potępiające zamachowców włoskich i solidaryzujące się z walką ludu włoskiego, przyjęli w dniu wczorajszym robotnicy i pracownicy Wydziału Budowy Wodociągów i Kanalizacji, fabryki Henneberga, Parowozowni w Szczęśliwicach i wielu innych zakładów pracy.

—oOo—

Konferencja w obronie pokoju światowego

LONDYN, 17.7. (PAP). — W sobotę rozpoczęła się w Londynie zwołana z inicjatywy dziennika „Daily Worker" konferencja w obronie pokoju światowego. W konferencji bierze udział 1300 delegatów, wybranych przez 850 delegacji, reprezentujących 3 miliony członków.

Ś. P.

Ludwik Feliks Fryze

wieloletni dziennikarz, b. naczelny redaktor »Kuriera Porannego«, współpracownik »Kurierą Codziennego«

zmarł dnia 16 bm. w wieku lat 74.

W zmarłym tracimy powszechnie szanowanego kolegę i zacnego człowieka.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

Ś † P

Tow. Józef Żyliński

Weteran Rewolucji Październikowej z 1917 roku, członek K.P.P. i P.P.R., Pracownik Zarządu Miejskiego, Kierownik Szpitala Św. Stanisława. Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 lipca 1948 r. przeżywszy lat 49. Wyprowadzenie zwłok z Kościoła na Bródnie do grobu rodzinnego nastąpi dnia 18 lipca 1948 roku (poniedziałek) o godz. 11.30.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, SIOSTRY, SIOSTRZENICA, SIOSTRZENCY I RODZINA

2270-G

CZESŁAW ZIELIŃSKI
Przodownik pracy kopalni „Makoszowy"

W jaki sposób wykonałem 668 proc. normy

Przyjeżdżają do mnie dziennikarze z Warszawy i zapytują, jak się to dzieje, że potrafię sam jeden wykonać 668% normy. I nie tylko dziennikarze, ale i koledzy - górnicy, rębacze, inżynierowie i dyrektorzy pytają o to samo.

Chcę się podzielić z towarzyszami i kolegami pracy swoim doświadczeniem. Niektórzy myślą, że pracuję ponad miarę i wydobywam z siebie ostatnie siły. Niektórzy myślą, że mam najlepsze narzędzia i najlepszą pomoc. Niektórzy myślą, że pracuję dodatkowo w niedzielę i stąd mój urobek. Niektórzy zaś myślą, że pracuję dodatkowo po czasie.

Otóż oświadczam:

1. PRACUJĘ NORMALNIE BEZ SPECJALNEGO WYSIŁKU FIZYCZNEGO. POSIADAM NORMALNE NARZĘDZIA PRACY.

2. NIE PRACUJĘ DŁUŻEJ NIŻ PRZEWIDZIANY USTAWĄ NORMALNY ROBOCZY DZIEŃ.

3. NIE PRACUJĘ TEŻ W NIEDZIELĘ. MAM WŁASNY DOM I OGRÓDEK, W KTÓRYM SPĘDZAM WIĘKSZĄ CZĘŚĆ WOLNEGO CZASU.

Jak to się więc dzieje, że pracując normalnie wydobywam jednak 6 razy więcej węgla niż moi koledzy?

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że to co ja robię może robić każdy inny górnik. Pracowałem na kopalni we Francji, niektórzy więc myślą, że sprowadziłem ten sposób wydobycia z Francji. To nie jest prawda, gdyż we Francji nie stosują strzelania w ścianie, tylko młoty pneumatyczne.

MÓJ DZIEŃ PRACY

Opowiem więc jak przebiega mój dzień pracy:

Przyjeżdżam do pracy o godz. 6 rano. Wsiadam do klatki czyli windy i zjeżdżam na dół. Droga od klatki do ściany trwa pół godziny. Słyszałem, że zagranicą górnicy tracą o wiele mniej czasu na dojazd, gdyż dojeżdżają w podziemiu rowerem. Kto wie, czy i u nas nie można by było tego zrobić. Wtedy byłbym o wiele wcześniej przy ścianie.

Ścianę mamy z tzw. pokładu Antoniny, poziomą, węgiel niczego sobie. We Francji taki węgiel jak u nas był by na wagę złota. Przystępuję od razu do wiercenia.

W tym samym czasie, kiedy ja wiercę otwory w ścianie, ładowacz mój, z którym razem pracuję (nazywa się TADEUSZ KWIATKOWSKI), a który również przychodzi punktualnie do pracy, bierze się do sortowania drzewa. Kiedy on ma ukończone sortowanie drzewa, wtedy ja mam zakończoną pierwszą „kapę", czyli 4-metrowy odcinek ściany gotowy do strzelania. Kiedy ja mam ukończoną „kapę", a Kwiatkowski ma ukończone sortowanie drzewa, wtedy zjawia się strzałowy (nazywa się on EMIL PILNY i jest rzeczywiście pilny), — zakłada materiał wybuchowy i zapala lonty.

Po wybuchu wracamy na miejsce. Wtedy biorę kilof, a ładowacz bierze łopatę. Po zerwaniu węgla budujemy. Zerwanie węgla, ładowanie i zabudowanie trwa u mnie przeciętnie 15 minut.

U moich kolegów zaś trwa na ogół pół godziny, a niekiedy nawet godzinę. Żadnych tajemnic przy tej robocie nie ma. Po prostu szybko i sprawnie Kwiatkowski ładuje, a ja buduję. Pierwszą „kapę", czyli pierwsze 4 metry, kończę o 7-mej. Niektórzy moi koledzy dopiero o siódmej zaczynają w ogóle pracować. Dziwią się też, że ja już mam wtedy ukończone...

Kiedy ja jestem już przy ostatnim stemplu obudowy, nie kończę tej roboty, ale biorę się znów do wiercenia. W tym czasie Kwiatkowski kończy moją obudowę, a ja już wiercę nowe cztery metry czyli nową „kapę".

I znowu, kiedy Kwiatkowski ma ukończoną zabudowę, ja mam ukończone strzelanie. I wtedy znowu przychodzi strzałowy, ładuje materiał wybuchowy i zapala lont. Tak pracując wszystkie 7 godzin bez specjalnego wysiłku fizycznego, ale rzetelnie i uczciwie wykorzystując każdą minutę wydobyliśmy w miesiącu czerwcu zamiast ustalonej normy 8 ton dziennie — 42.

No dobrze, powiecie, ale dlaczego inni tak nie pracują jak ja.

Odpowiem. **W swojej pracy stosuję dwie nowe rzeczy, które zwiększają bardzo znacznie wydajność i tym chciałbym się podzielić z kolegami.**

Przede wszystkim:

NOWY SPOSÓB STRZELANIA

Na śląskich kopalniach moi koledzy strzelają dość chaotycznie, bez systemu, wiercą otwory w ścianie bez planu, bez przemyślenia. Postanowiłem ułożyć sobie plan wiercenia. Nie tracę na wiercenie ani jednej minuty więcej, a jednak dobywam niepomiernie więcej węgla. **Wiercę otwory systemem klinowym, to znaczy, że po zrobieniu jednego otworu u dołu ściany, odmierzam na oko 80 — 90 cm, drugi otwór wiercę w środku, trzeci znowu od środka pod górę stropu. Takich otworów wiercę 6 lub 8. Niektórzy moi koledzy robią bezplanowo 12. Mój sposób wiercenia zapewnia mi o wiele większy urobek i lepszą jakość węgla, gdyż po wybuchu urabiają się z tych klinów duże bryły, a nie miał.**

NOWY SPOSÓB UŁOŻENIA RYNNY I ŁADOWANIA

Ładowacz, z którym pracuję, nie dźwiga łopaty pół metra od ziemi do rynny, tylko rynna została tak ustawiona, że węgiel spada obok niej na równym z nią poziomie i nie jest ładowany, ale jest dosuwany łopatą do rynny, bez nadmiernego wysiłku ładowacza. W ten sposób osiągam maksymalne wykorzystanie techniki z minimalnym wkładem siły fizycznej. I dlatego też ładowanie trwa tak krótko.

Dotychczas bowiem inni moi koledzy - górnicy ładowali łopatami węgiel do rynny i tracili ogromną ilość energii i czasu. **Ustawienie tych rynien w taki sposób od razu podnosi wydajność pracy.**

Wydaje mi się, że można ten pomysł zastosować w każdej innej kopalni o podobnych pokładach i wtedy wydajność w całym górnictwie ogromnie by wzrosła.

Kończę pracę i wychodzę na powierzchnię równocześnie z innymi górnikami.

Pytacie mnie, czy tylko w pomysłach tkwi „tajemnica" mojej wydajności.

O mojej wydajności decyduje — po wprowadzeniu tych pomysłów — przede wszystkim **dobra organizacja pracy.** Pracujemy we dwóch, **ale każdy z nas ma określone zadanie, określoną odpowiedzialność i jeden drugiemu nie przeszkadza. Kwiatkowski nie piłuje ze mną drzewa i nie tracimy przez to we dwójkę niepotrzebnej ilości czasu. Dostałem siekierę i ładowacz przy jej pomocy ociosuje drzewo. Wtedy, kiedy on ociosuje drzewo, ja mogę spokojnie wiercić. On uważnie śledzi za moją pracą, ja zaś obserwuję przebieg jego roboty.** I ta obopólna i zgodna praca sprawia, że nie tracimy ani jednej minuty na niepotrzebne i nieproduktywne czynności.

Muszę tutaj zaznaczyć, że bardzo wiele w naszej pracy zależy od dostawy drzewa. Po przyjeździe do kraju byłem nieco zdziwiony: oto bowiem we Francji, gdzie jest bardzo mało lasów, nie zdarzyło mi się nigdy na kopalni, żeby zabrakło drzewa do obudowy, natomiast u nas, w kraju, gdzie mamy tyle lasów, mam ciągłe kłopoty z dostawą drzewa.

DOBRE POMYSŁY DAJĄ DOBRE REZULTATY

Moim kolegom - górnikom z trudnością przychodzi odzwyczaić się od starych form i starego systemu wydobycia.

Wzywam wszystkich kolegów do zastosowania mojej metody. Pomysł z rynną został przyjęty na mojej ścianie przez wszystkich kolegów, którzy zaczęli również stosować klinowy system wydobycia. I oto np. kolega **CYROŃ**, który zastosował w czasie mojego urlopu obydwa pomysły, wykonał normę w wysokości 600% i zapowiedział, że mnie prześcignie.

Cieszę się z tego bardzo, że znaleźli się znowu współzawodnicy, którzy zechcą ze mną walczyć o większą wydajność i wydobycie. I tak **JANICKI, PASZEK, MARCINKOWSKI, WASILEWSKI** zaczynają przekraczać powyżej 300 i 400% normy. Sądzę, że po opanowaniu mojej metody osiągną taką samą wydajność jak ja, a kto wie, może i większą.

Teraz wyjeżdżam na urlop do Czechosłowacji, do Karlovych Varów. Obiecałem sobie po powrocie wykonać w ciągu sierpnia 800% normy. Chcę po powrocie zmienić układ pracy na całej naszej ścianie. Pracuje na niej 5 grup po dwóch ludzi, razem 10 osób na ścianie. Ponieważ każda grupa pracuje inaczej — osiągamy też różne poziomy wydajności. Wydobywamy dziennie 370 albo 390 wozów.

Jeżeli zamiast dotychczasowej organizacji pracy każdej grupy stworzyć zespół i zastosować wydobycie zespołowe, to znaczy że do każdej ściany dać nie 10 luźnie ze sobą związanych ludzi, ale 6 związanych w zespole i obarczonych odpowiedzialnością za swój odcinek pracy — to w tym samym czasie 6 ludzi da tę samą wydajność i to samo wydobycie co dotychczas dawało 10.

Oto wszystko, co chciałem powiedzieć o swojej pracy.

CZESŁAW ZIELIŃSKI
rębacz kopalni „Makoszowy"

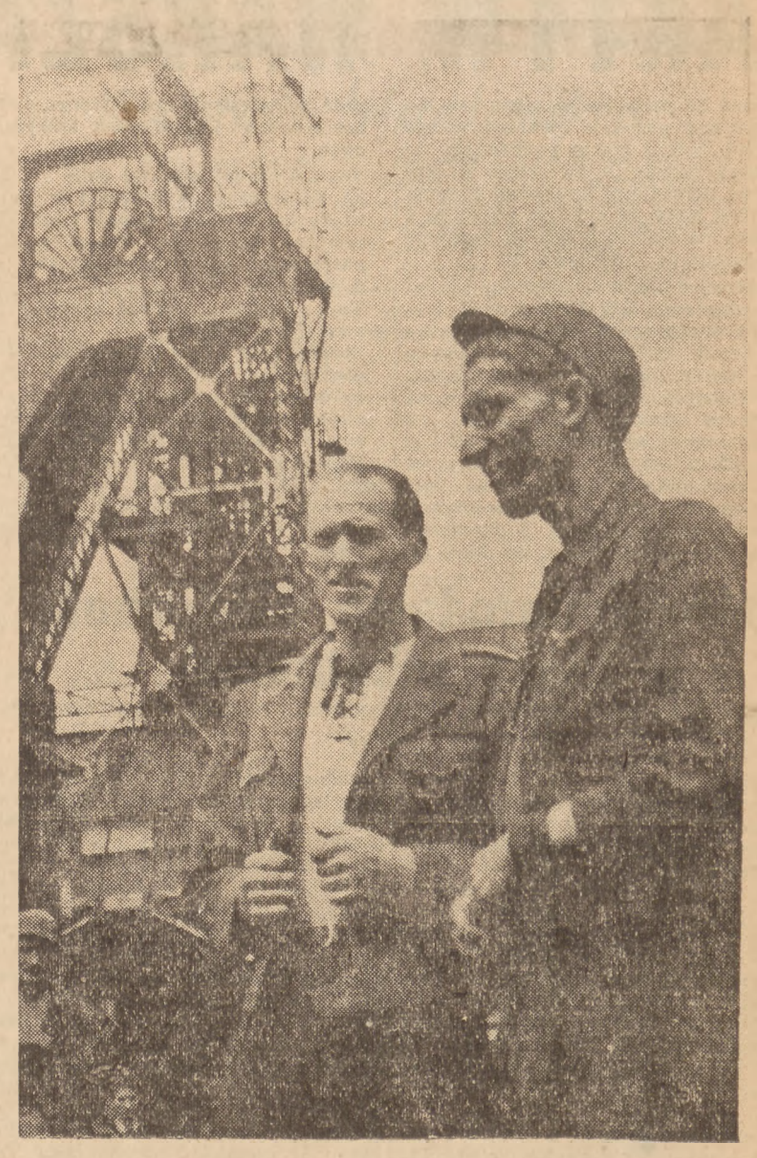

ZIELIŃSKI ZAPOWIADA WYKONANIE 800 PROC. NORMY
Czesław Zieliński, przodownik pracy kopalni „Makoszowy" opisuje obok o tym, w jaki sposób wykonał 668 proc. normy. Zieliński obiecuje po powrocie z urlopu wykonać w ciągu sierpnia 800 proc. normy. Na zdjęciu Czesław Zieliński i jego ładowacz Tadeusz Kwiatkowski.

NA MARGINESIE

Historia o bezczelnym zającu

Pewnego jesiennego poranka goniły charty zająca. Miał on znikome szanse umknięcia rozsierdzonym psom. Spocony, zziajany, czuł już na grzbiecie kły swoich prześladowców. Nagle szczęście mu się uśmiechnęło. Wpadł w jakąś jamę, i w ten sposób zniknął z oczu goniącej go sfory. Czołgał się dalej... i serce mu zamarło. Znalazł się w jamie lisiej. Na szczęście były tam same nieletnie lisięta. „Dzień dobry! Czy jest tatuś?" — spytał drżącym głosem. „Nie"! Od dwóch dni już go nie ma" — odpowiedziały liski. „Hm!" — odchrząknął już nieco pewniej — „a mama?!" — „Nie ma. Poszła szukać ojca"! — padła odpowiedź. „Ha!" — ryknął zając już całkiem pewnie — „szkoda, zawsze chętnie oglądam zgrabne lisiczki". I podkręcał przy tym bezczelnie wąsa.

Zającem tego pokroju jest Bertrand de Jouvenel. Jest to znany publicysta francuski. Podkręca wąsa na łamach „Economie Contemporaine" szczególnie na tematy ekonomiczne.

Ekonomia burżuazyjna przed drugą wojną światową była swego rodzaju meteorologią góralską. „O ile nie będzie lało — będzie pogoda". Ale teraz sytuacja jest tego rodzaju, że pan Bertrand de Jouvenel musi wykonywać gesty bezczelnego zająca, by wyrównać wobec opinii francuskiej poczucie zawstydzenia, jakie musi wywoływać proces zamieniania Francuzów w Murzynów.

USA wsączają porcje pożywek dolarowych niczym krople mleka. Dostarczają towarów np. wartości 500 milionów dolarów. Za to trzeba zapłacić towarami — ale tylko tymi, na które Yankesi reflektują, a więc perfumami, luksusową damską bielizną, winami — broń Boże zaś samochodami lub też maszynami. Amerykanie celowo przy tym ograniczają możność handlu Francji z innymi krajami. Toteż na ogół Francja wyrównuje swe należności najwyżej do połowy wartości dostarczonych towarów. Jak teraz wyrównać te brakujące ćwierć miliarda dolarów? Należy znaleźć kraje handlujące z USA i przy tym ciągnące z tego zyski. Kraje takie mogłyby zakupić towary francuskie, wartości ćwierć miliarda dolarów i zapłacić żywą dolarową gotóweczką.

Bertrand de Jouvenel zajmuje się ostatnio szukaniem tego wygodnego partnera. Afryka? — Jeszcze długo nie... I nagle wpadł na pomysł! Europa wschodnia pod warunkiem zaprzestania rozbudowy własnego przemysłu. I w tym miejscu zając — przepraszam — Bertrand de Jouvenel podkręca wąsa. Wyobraża sobie przy tym, że zapewne tak minister Minc, jak i jego resortowi koledzy w innych krajach tejże Europy wschodniej ucałują go za ten genialny pomysł z dubeltówki.

To przecież takie proste i tyle kłopotu spadnie z głowy... A wdzięczna Europa wschodnia" odda się bez szemrania", likwidując te fabryki, które nierozsądnie zdołano już uruchomić.

Uzasadniać z profesji służalczość własnego rządu, to jednak rola nie do pozazdroszczenia. Czasem postępuje się jak sprzedawca w handelku starym żelazem, a niekiedy jak stręczyciel. Tu jednak Bertrand de Jouvenel nieco przesadził. Kraje Europy wschodniej nie znają go osobiście i nie życzą sobie, aby zwracał się do nich przez „ty".

A może znakomity ten ekonomista sądzi, iż Europa wschodnia, to egzotyczne wyspy na Oceanie Spokojnym, bo we Francji i takie pomyłki są możliwe.

PEER

Lotnictwo, które służy dobrej sprawie

Z miłością i dumą spoglądają w dniu dzisiejszym obywatele Związku Radzieckiego ku niebu, po którym suną wśród ogłuszającego warkotu ciężkich motorów gigantyczne bombowce, mkną lekkie, śmigłe myśliwce, pakowne transportowce i zgrane, zwrotne samoloty turystyczne. Narody ZSRR obchodzą w dniu 18-tym lipca Święto Lotnictwa Radzieckiego, połączone w tym roku z uroczystościami ku czci trzydziestej rocznicy powstania radzieckiej floty powietrznej.

Ta duma dnia dzisiejszego — lotnictwo radzieckie — jest owocem myśli i czynu mas ludowych. Myśl ta, zrodzona w mrokach legendy, podań ludowych i baśni o człowieku-ptaku, przeradza się zwolna na przestrzeni 18-go i 19-go stulecia w pierwsze próby badań naukowych. Prace uczonych i techników - inżynierów rosyjskich zaliczyć należy do najbardziej podstawowych w rozwoju lotnictwa światowego. M. Łomonosow, Mendelejew, Ciołkowski, Żukowski, Utoczkin i Nieskierow założyli podstawy nowoczesnego lotnictwa.

WYZWOLONE TWÓRCZE SIŁY

Wszystkie te przejawy wielkiej, genialnej myśli, uwieńczone pomyślnymi, konkretnymi wynikami, błąkały się jednak samotnie w pracowniach i laboratoriach uczonych, nie znajdując odpowiedniego oparcia w nowoczesnym rozwoju techniki przemysłowej, w masowych kadrach pracowników i praktycznych wykonawców. Ani takiej techniki, ani takich kadr Rosja przed Wielką Rewolucją Październikową nie posiadała. Dopiero władza ludowa wyzwoliła wszystkie twórcze siły, tkwiące w narodzie, zniosła mury między nauką i życiem, otworzyła szeroko wrota do pracowni naukowych, zapewniając jednocześnie nauce solidne podstawy rozwoju.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Centralny Instytut Aerohydrodynamiczny, założony z inicjatywy W. Lenina w 1918-tym roku staje się z biegiem czasu światowym ośrodkiem przodującej myśli naukowej w dziedzinie lotnictwa. Jednocześnie rosną młode kadry konstruktorów i lotników. Rozbudowują się pierwsze zakłady lotnicze. Największego skoku dokonuje jednak młode lotnictwo młodego państwa radzieckiego, kiedy twórczy entuzjazm narodu znajduje swe ujście w postaci realizacji pięcioletnich planów budownictwa socjalistycznego. Już w okresie pierwszej pięciolatki rozrasta się potężny przemysł lotniczy. Produkcja samolotów wzrasta w latach 1930 - 1939 6,5 razy. Generalissimus Stalin osobiście wgląda w każdy szczegół, dotyczący rozwoju lotnictwa, nowych wynalazków, szkolenia nowych kadr konstruktorów i pilotów.

DNI WIELKIEJ PRÓBY

Nadchodzą dni wielkiej próby. Niemieckie plany agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu obliczone były na błyskawiczne złamanie siły oporu przeciwnika. Lotnictwo hitlerowskie w chwili ataku na ZSRR liczy około 19,500 samolotów bojowych. Prócz tego Niemcy rzucają do walki lotnictwo sprzymierzonych państw osi i zdobycz zagarniętą na podbitych okupowanych terenach. Mimo to rachuby niemieckie zawodzą. Po chwilowej przewadze ilościowej ze strony niemieckiej, lotnictwo radzieckie staje na wysokości zadania. Równie niespodziewanie dla Niemców, jak i dla wielu innych krajów świata, agresorzy stają w obliczu wielkiej potęgi technicznej, wspaniałej sprawności bojowej, bezgranicznej ofiarności i niespotykanego bohaterstwa radzieckiego lotnictwa.

Obrona Moskwy, epopea Stalingradu, decydujące walki na Kubaniu, pod Orłem, Biełgorodem — to najbardziej gorzkie rozczarowania i doświadczenia wroga, najwspanialsze zwycięstwa powietrzne drugiej wojny światowej.

NA STRAŻY POKOJU I POSTĘPU

Również w walkach, jakie rozegrały się w toku ofensywy radzieckiej na terenach Polski, lotnictwo radzieckie staje w pierwszych szeregach wyzwolicieli i zwycięzców. Z ust do ust przechodzą nazwiska takich asów, jak trzykrotni bohaterowie ZSRR pułkownik Pokryszkin, major Iwan Kożedub, który strącił w ciągu wojny 62 samoloty nieprzyjacielskie, Siemion Borowych i wielu wielu innych, spośród których niejeden poniósł bohaterską śmierć i pochowany został na polskiej ziemi.

O natężeniu walk powietrznych w toku tej wojny świadczy chociażby liczba 3 milionów lotów bojowych, dokonanych przez lotników radzieckich — lub liczba produkowanych przez przemysł ZSRR przy końcu wojny 40.000 samolotów rocznie.

Lotnictwo radzieckie zdało swój historyczny egzamin. Nie zahamowało to jednak ani też nie osłabiło tempa jego dalszego rozwoju. Rozwój ten przybiera coraz doskonalsze formy na podstawie uzyskanych doświadczeń i sukcesów. I dziś — tak jak w ciągu całego swego istnienia — lotnictwo to stoi na straży pokoju swego narodu i pokoju innych narodów, miłujących pokój i postęp.

L. Z.

Tylko w sprawie całych Niemiec można prowadzić pertraktacje

Głosy prasy zagranicznej o odpowiedzi radzieckiej

Prasa donosi, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji naradzają się nad odpowiedzią radziecką na ich noty. Narady takie odbywają się nie tylko w gabinetach rządowych. Toczy się żywy spór w opinii publicznej krajów zachodnich, świadczący o tym, że stanowcza i spokojna odpowiedź radziecka pogłębiła zamieszanie i rozłam w tej opinii. Zamieszanie to spowodowane jest przede wszystkim faktem, że rząd radziecki postawił jeszcze raz w całej rozciągłości sprawę — nie Berlina, lecz całych Niemiec.

Wrażenie, jakie wywołało to stanowisko charakteryzuje dobitnie pismo angielskie „Yorkshire Post", pisząc:

„Podczas gdy państwa zachodnie denerwują się i nie wiedzą co robić dalej, Związek Radziecki zachowuje spokój i oczekuje dalszych wydarzeń".

Organy amerykańskich podżegaczy wojennych pozostają w tej sytuacji wierne swej tradycyjnej linii postępowania. „New York Times" wykrzykuje, że państwa zachodnie nie wyrzekną się przysługujących im praw za cenę zawarcia „nowego układu" w sprawie Niemiec. Jest to oczywiście liczenie na krótką pamięć, ponieważ nie chodzi w obecnej dyskusji o nowy układ, lecz o zachowanie wierności umowie poczdamskiej pod którą widnieje podpis również prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W prasie brytyjskie dają się jednak słyszeć inne tony. „Times" pisze:

„państwa zachodnie jeśli tylko uda im się pozostać w Berlinie nie stracą nic, jeśli przystąpią do dalszych rokowań ze Związkiem Radzieckim nad całokształtem zagadnień niemieckich".

Labourzystowski „Daily Herald" mówiąc o radzieckiej propozycji pertraktowania w sprawie całych Niemiec, przyznaje, że

„sugestia ta jest dość umiarkowana i może odpowiadać wielu ludziom, gdyż przynosi wyjście z obecnej sytuacji".

Najciekawszy może głos rozległ się z łamów tygodnika „The New Statesman and Nation". Pismo to uważa, że wszelkie groźby wojny stanowią zwykły bluff, ponieważ wszystkie sprawy mogą być rozwiązane w drodze pokojowej.

Obecny kryzys w Niemczech „nie jest spowodowany faktem, że Rosjanie w roku 1948 są inni, aniżeli Rosjanie w roku 1945". ZSRR nie zmienił się, zmieniły się natomiast Stany Zjednoczone i Wielka Brytania „które zaczęły traktować Niemcy, jako swego sprzymierzeńca w walce z komunizmem". Ze zgryźliwą ironią mówi pismo brytyjskie, że oficjalne koła Waszyngtonu uważają za „beznadziejnie upartych" — tych ludzi, którzy, słysząc o „heroicznych berlińczykach", przypominają komory gazowe w Oświęcimiu.

„The New Statesman and Nation" krytykuje ostro politykę państw zachodnich w Niemczech i stwierdza, że Niemcy mają obecnie taką samą strukturę społeczną, jaką miały w roku 1939. Zapewnia się ich, że granica na Odrze i Nysie nie jest granicą definitywną. W tych warunkach — stwierdza tygodnik londyński — każdy Europejczyk musi dojść do przekonania, że Anglosasi, chcą wskrzesić silne Niemcy, które jeszcze raz będą szukać dla siebie Lebensraumu.

Stanowisko Anglosasów budzi obawy również i we Francji, która pamięta wypadki po pierwszej wojnie światowej.

„Państwa zachodnie mają legalne podstawy do tego, by pozostać w Berlinie — czytamy dalej w artykule pisma londyńskiego. Ale Rosjanie mają słuszność, gdy zapytują czy wprowadzenie marki opartej na dolarze i tworzenie rządu zachodnioniemieckiego nie stanowi jednostronnego odrzucenia zasady czterostronnych rządów w Niemczech". Zasada ta jest jedynym usprawiedliwieniem okupacji Berlina przez wojska zachodnie. Jeśli okupanci zachodni chcą pozostać w Berlinie, to muszą się one zgodzić na przedyskutowanie sposobów i środków utworzenia zjednoczonych Niemiec posiadających centralny rząd. W przeciwnym razie „muszą one ponieść konsekwencje swych czynów w Belinie".

Czy głosy tego rodzaju dojdą do uszu „miarodajnych czynników" wykonywujących wolę finansistów z Wall Street?

J. K.

AKTYW WARSZAWSKI OBRADUJE

Ponad 20 mówców występowało na wczorajszej naradzie warszawskiego aktywu PPR. I warto podkreślić, że przebieg narady, a zwłaszcza dyskusja nad uchwałami lipcowego Plenum KC PPR stały na ogół na wysokim, a czasami na bardzo wysokim poziomie ideologicznym i politycznym.

Referował uchwały Plenum pierwszy sekretarz KW PPR tow. J. Albrecht, który w zakończeniu postawił przed organizacją warszawską PPR szereg postulatów politycznych, wynikających z uchwał Plenum. Zwłaszcza wskazał tow. Albrecht na **konieczność zdecydowanej walki z wszelkimi przejawami tzw. masowego werbunku partyjnego, na konieczność umacniania demokracji wewnątrz - partyjnej i demokratycznego centralizmu, na konieczność podniesienia autorytetu koła fabrycznego i komitetów fabrycznych.**

Tow. Albrecht wskazał dalej **na konieczność wzmożenia w partii ducha krytyki i samokrytyki, dyscypliny, inicjatywy członków, ich aktywności, ich żywego udziału w dyskusjach.**

Tow. Albrecht wezwał organizację warszawską PPR do **podniesienia ogólnego poziomu ideologicznego członków Partii, i wyostrzenia ich czujności wobec wszystkich różnorodnych form zbrodniczej działalności wroga klasowego.**

Dyskusja nad referatem tow. Albrechta skoncentrowała się dookoła podstawowych zagadnień plenum, wnosząc wiele nowego ciekawego materiału.

Bardzo wielu dyskutantów zatrzymywało się szczególnie nad błędami KPJ, wskazując głównie na to, że w sprawach ideologicznych partie marksistowskie nie idą, nie pójdą i pójść nie mogą na żadne kompromisy. Jedna tylko jest ideologia klasy robotniczej — marksizm - leninizm. I przykład Jugosławii wskazuje na to, jak palącym zadaniem jest, aby cały aktyw PPR, cały aktyw przyszłej zjednoczonej partii uzbroił się ideologicznie przez studiowanie i pogłębianie klasyków marksizmu — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Uczestnicy narady aktywu warszawskiego PPR poświęcili też wiele uwagi zagadnieniu walki klasowej, zagadnieniu pomocy klasy robotniczej dla małorolnych chłopów w ich walce przeciwko wyzyskowi ze strony bogacza wiejskiego. Wiele uwagi poświęcono też zagadnieniu uaktywnienia całej klasy robotniczej i wszystkich postępowych elementów.

Uczestnicy narady, nawiązując do analizy dwóch nurtów w historii polskiego ruchu robotniczego, wskazywali **na rewolucyjne tradycje SDKPiL i** KPP, wskazywali na wielokrotne próby przezwyciężenia reformistycznego nurtu PPS przez rewolucyjnych robotników i działaczy, stwierdzając, że zjednoczona partia klasy robotniczej nawiąże do tradycji rewolucyjnego nurtu w ruchu robotniczym, przezwyciężając wszystkie jego błędy i odchylenia od marksistowsko - leninowskiej linii.

Podsumował dyskusję tow. Albrecht, po czym jednogłośnie przyjęta została rezolucja.

REZOLUCJA

NARADA AKTYWU WARSZAWSKIEGO odbytego dnia 17.7.1948 r. w pełni i bez zastrzeżeń solidaryzuje się z uchwałami KC PPR dnia 6 i 7 lipca.

NARADA PRZYŁĄCZA SIĘ całkowicie do uchwały Biura Informacyjnego w sprawie szkodliwej nacjonalistycznej i antymarksistowskiej polityki kierownictwa KPJ.

NARADA JAK NAJOSTRZEJ potępia przywódców KPJ, których zachowanie po uchwałach Biura Informacyjnego wskazuje, że się staczają w bagno zdrady socjalizmu i niepodległości swych narodów, że swoją polityką pchają narody Jugosławii na drogę zależności od imperializmu.

NARADA AKTYWU W PEŁNI PRZYŁĄCZA SIĘ do uchwał KC PPR w sprawie przyszłości ruchu robotniczego i zobowiązuje się dołożyć wszelkich starań, aby zacieśniając braterskie więzy z PPS-m wychować przyszłe szeregi Zjednoczonej Partii i klasę robotniczą Warszawy w duchu rewolucyjnych, internacjonalistycznych tradycji Polskiego Ruchu Robotniczego.

BOHATERSKIE WALKI PROLETARIATU POLSKIEGO przeciw własnej burżuazji i zaborcom, wspólna walka proletariatu polskiego i proletariatu rosyjskiego z carem, a później walka narodu polskiego z okupantem w oparciu o sojusz z narodem radzieckim i potęgę Związku Radzieckiego oraz walka Odrodzonego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej, które legły u podstaw odzyskania Niepodległości naszego kraju — będą drogowskazem do walki z wszelkim nacjonalizmem i szowinizmem burżuazyjnym.

PRZYŁĄCZAJĄC SIĘ W PEŁNI do wytyczonych przez lipcowe Plenum KC PPR perspektyw i dróg budowy Socjalizmu oraz dalszej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi, Narada wzywa wszystkich członków Partii do wzmożenia czujności klasowej, udoskonalenia walki z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i wpływów obcej klasowo ideologii, do dbałości o zdrową strukturę klasową Partii, do dalszej pracy nad przestrzeganiem i rozwijaniem zasad Demokracji wewnątrz partyjnej w oparciu o marksistowsko - leninowską metodę krytyki i samokrytyki.

NARADA STWIERDZA, że aktyw organizacji warszawskiej dołoży wszelkich starań, aby jeszcze bardziej ubojowić organizację partyjną i podnieść ją na wyższy poziom ideologiczny, przyswoić całej organizacji partyjnej historyczne uchwały Plenum KC PPR i osiągnąć, aby w walce o realizację historycznych uchwał lipcowego Plenum każdy PPR-owiec i każdy członek przyszłej Zjednoczonej Partii stał się aktywnym bojownikiem w walce o zwycięstwo Socjalizmu.

Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej

GWARANCJĄ NARODOWEGO CHARAKTERU PARTII MARKSISTOWSKIEJ

Analizując błędy KPJ i zerwanie kierownictwa tej partii z internacjonalizmem, podniesione zostały w dyskusji następujące niezmiernie ważne momenty. Po pierwsze, że solidarność międzynarodowa klasy robotniczej jest jedną z najbardziej istotnych gwarancji narodowego charakteru partii marksistowskiej. Polska Partia Robotnicza nawiązuje do najbardziej chlubnych, twórczych, najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego — i to leży całkowicie na linii jej walki o zabezpieczenie suwerenności i rozwoju państwa polskiego.

Podniesiona została w dyskusji bogata tradycja solidarności międzynarodowej proletariatu warszawskiego. W szeregach „Proletariatu", walczył rewolucjonista rosyjski Bardowski, i tutaj na stokach Cytadeli złożył swą głowę o wolność i lepsze jutro polskiej klasy robotniczej. Członek socjal - demokracji Królestwa Polskiego i Litwy Feliks Dzierżyński walczył i wiernie służył sprawie wyzwolenia proletariatu rosyjskiego. Proletariat warszawski swym masowym, manifestacyjnym udziałem w pogrzebie zamordowanego przez prowokatorów wojennych posła radzieckiego w Warszawie, Wojkowa, przez swe wielokrotne manifestowanie woli obrony Związku Radzieckiego, przed próbami uczynienia z Polski bastionu wypadowego przeciwko ZSRR — wykazał swe głębokie przywiązanie do marksistowskiej idei międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Partia musi być czujna wobec wroga klasowego

Dyskusja podkreśliła, że partia i klasa robotnicza muszą być czujni wobec wroga klasowego, który będzie się starał podrywać więzy głębokiej przyjaźni łączącej kroczącą ku socjalizmowi Polskę Ludową z socjalistycznym państwem radzieckim.

Wiele uwagi narada aktywu warszawskiego PPR poświęciła zagadnieniu walki klasowej, istniejącej i zaostrzającej się w miarę naszego pochodu ku socjalizmowi.

Jeden z dyskutantów wskazał na charakterystyczne przykłady zaniku czujności u niektórych towarzyszy. Wskazał na wypadek, kiedy grupa naszych towarzyszy chciała interweniować w Ministerstwie Przemysłu, aby udzielało ono zamówień pewnemu prywatnemu przedsiębiorstwu. Inni pragnęli interweniować w sprawie aresztowanego łapówkarza.

Dyskusja jasno sprecyzowała, że każda działalność, która na jakimkolwiek odcinku może opóźnić nasz rozwój ku socjalizmowi — czy to będzie szkodnictwo, łapówkarstwo, obniżanie jakości produkcji, dezorganizacja aparatu wytwórczego czy państwowego, obniżanie świadomości klasowej robotników — wszystko to są przejawy działalności wroga klasowego. I na wszystkie te przejawy partia winna być czujna i budzić czujność

Przed Kongresem Zjednoczeniowym Młodzieży

Wypowiedzi przewodniczących OMTUR „Wici" i ZWM

CENTRALNE PISMA MŁODZIEŻOWE ZAMIESZCZAJĄ WYPOWIEDZI PRZEWODNICZĄCYCH 4-CH ŁĄCZĄCYCH SIĘ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH. WYPOWIEDZI PRZEWODNICZĄCEGO ZWM — TOW. ZARZYCKIEGO ZAMIEŚCILIŚMY WE WCZORAJSZYM NUMERZE NASZEGO PISMA. PONIŻEJ PODAJEMY FRAGMENTY WYPOWIEDZI PRZEWODNICZĄCYCH OM. TUR-u, „WICI" I Z.M.D.

Przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR tow. **LUCJAN MOTYKA** zwracając się do OM TUR-owców stwierdza m. inn.:

„Wkraczamy na nową drogę, na której lepiej, skuteczniej będziemy realizować nasze OM TUR-owe hasła. Dzisiaj nasze hasła stały się hasłami całej młodzieży polskiej. Muszę przede wszystkim stwierdzić, że pomimo drobnych niedociągnięć organizacja nasza zdała egzamin w przygotowaniu jedności młodzieży. To przygotowanie było okazją do pogłębienia ideologicznego, do usprawnienia i ożywienia pracy kół organizacyjnych, do skrystalizowania światopoglądu i odrzucenia szkodliwych, reakcyjnych naleciałości.

Sądzę — pisze dalej poseł Motyka — że trzeba jeszcze raz z naciskiem oświadczyć: zjednoczenie młodzieży tak, jak jedność marksistowskich partii, przybliża, realizuje socjalizm w Polsce. Chciałbym zaapelować do Was OM TUR-owcy, abyście ZMP dali z siebie jak najwięcej ideowej pracy, ofiarności i zapału. Siłą naszego Związku Młodzieży Polskiej będzie wspólna dobra tradycja i wspólne usuwanie istniejących błędów.

Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" ob. **STEFAN IGNAR** stwierdza, że zlot Związku Młodzieży Polskiej stanie się przeglądem sił zjednoczonej organizacji i manifestacją woli młodzieży chłopsko - robotniczej do wspólnej pracy przy budowie sprawiedliwego dla wszystkich ludzi pracy, porządku społecznego.

Dziś już dobrze wiemy, że fundamentem sprawiedliwego ustroju jest sojusz robotniczo - chłopski, skierowany przeciwko niewoli, wyzyskowi i ciemnocie. Dziś, jako potężna organizacja łączymy się z całą, świadomą swej drogi młodzieżą polską, aby zbudować lepsze życie dla całego narodu. Związek Młodzieży Polskiej to od dziś nasza macierzysta organizacja.

Przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego Związku Młodzieży Demokratycznej pos. **WIKTOR NAGÓRSKI** stwierdza:

„Wprowadzamy do Zjednoczonej Organizacji młodzież mieszczaństwa i inteligencji pracującej, którą wychowaliśmy w duchu solidarności i współpracy z młodzieżą robotniczą i chłopską, burząc sztuczne bariery, świadomie wznoszone między młodzieżą polską w okresie przedwojennym".

Junacy na żniwach

Służba Polsce pomaga chłopom

Młodzież „SP", zarówno męska, jak żeńska, w ramach prac trzydniowych przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji żniwnej na terenach swoich województw. Pomoc młodzieży w tej tak ważnej dla kraju akcji nie ogranicza się jednakże do najbliższych okolic— zorganizowana w brygady terytorialne, niesie ona pomoc również rolnictwu Ziem Odzyskanych.

Z dniem 19 lipca br. **na terenie woj. olsztyńskiego** przystępują do prac żniwnych trzy brygady terytorialne. Członkowie brygad to synowie rolników z województw: lubelskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, pomorskiego i białostockiego. Przy zaciąganiu się młodzieży do brygad zwrócono baczną uwagę, by przez zgłoszenie się młodych do akcji żniwnej, nie ucierpiały gospodarki ich rodziców.

Akcję żniwną przeprowadza się w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, Zarządami Nieruchomości Ziemskich, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i władzami administracyjnymi terenów, objętych tą akcją. Junacy niosą pomoc w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu żniw w majątkach państwowych, spółdzielczych; udzielają jej chłopom — parcelantom, małorolnym i osadnikom wojskowym.

Brygady terytorialne mają zapewnione odpowiednie zakwaterowanie i wyżywienie. Zabezpieczono im też stałą rozrywkę w postaci zajęć świetlicowych, wycieczek, występów zespołów artystycznych, filmów itp. Do brygad tych są przydzieleni lekarze, którzy czuwają nad stanem zdrowotnym junaków i sanitarnym brygad.

Z Wystawy Ziem Odzyskanych

Zwiedzanie tak olbrzymiego „miasta", jakim będzie Wystawa Ziem Odzyskanych to nie tylko rozrywka — to także praca. Praca myślowa. Zwiedzający staną tu bowiem przed tysiącem problemów ważkich, nieraz trudnych. Nie wystarczy też jeden rzut oka na ten, czy inny eksponat.

W związku z tym — należy tak wszystko przygotować, aby uniknąwszy nadmiernego zmęczenia — obejrzyć wszystko możliwie jak najdokładniej.

NIE JEDŹMY WSZYSCY NARAZ

Pierwszym warunkiem będzie odpowiednie rozplanowanie przybywania wycieczek. Nie wszyscy naraz! Wrocław jest bardzo zniszczony i, mimo najlepszych chęci, nie pomieści od razu 100 tys. przybyszów. Przybyli „nad program" mogą znaleźć się, siłą rzeczy, w niewygodach, co z kolei źle wpłynie na ich zdolność odbierania wrażeń.

Podobnie i na samą Wystawę nie można wpuszczać tłumów. Wycieczki powinny wchodzić grupami tak, aby zwiedzanie nie odbywało się w zgiełku i ciasnocie. Przewiduje się zatem, że Wystawę będzie mogło zwiedzać 45 tysięcy osób dziennie. Nie więcej.

„KORZYSTAJ Z USŁUG „ORBISU"

Ruchem wycieczkowym zajmie się całkowicie i wyłącznie „Orbis". On będzie się troszczył o dojazdy, kwatery i samo przejście wycieczek przez tereny wystawowe. Za te wycieczki, które nie zgłoszą się do „Orbisu" — Dyrekcja Wystawy Z. O. odpowiedzialności nie bierze. Tu dodać należy, że „Orbis" nie pobiera opłat za swe usługi. Może on policzyć jedynie niewielkie kwoty za koszty manipulacyjne.

Więc — wszyscy pod opiekę „Orbisu". I — wszyscy muszą zastosować się do wydawanych przepisów, nie robić bałaganu na Wystawie, nie usiłować „wciskać" się nadprogramowo. Tylko w ten sposób Wystawa nie zmęczy nas, a przyniesie prawdziwą korzyść i przyjemność.

KIERMASZ

Na terenach działu społeczno - gospodarczego Wystawy Ziem Odzyskanych pawilony przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego, będą sprzedawać swoje wyroby. W pawilonie Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych będzie można nabyć fajansowe popielniczki i przyciski ze znakami WZO. Przygotowano też podobne wyroby z kamionki oraz małe garnitury do kawy. Małe tacki i przyciski z terrakoty będą ozdobione herbami miast Z. O.

Dolnośląskie kamieniołomy przygotowały galanterię marmurową jak komplety na biurka, popielniczki, ramki i wazony z herbem miasta Wrocławia. Ceramika szlachetna z fabryk porcelany, fajansu i szkła sprzedawać będzie bombonierki, puderniczki, nakrycia śniadaniowe, ozdobne talerze do ciast, kubki, patery z widokiem Ratusza i Hali Ludowej.

Obfity asortyment towarów do rozsprzedaży przygotowała Centrala Tekstylna, chusteczki z odpowiednimi napisami, serwety, krawaty, pończochy jedwabne itd.

Leniawski

Protest senatu akademickiego SGGW

przeciwko wystąpieniu Papieża

Senat Akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przyłączając się do głosu innych Szkół Akademickich w sprawie listu Papieża do episkopatu niemieckiego uchwalił rezolucję, w której stwierdza m. inn.:

„Głowa Kościoła Katolickiego rzuca na szalę gry politycznej słowa wysoce krzywdzące Polskę, słowa godzące w najżywotniejsze interesy Narodu, który w okresie potwornej okupacji padł ofiarą najbardziej wyrafinowanych okrucieństw i zbrodni ze strony niemieckiej".

„Głos obrony i usprawiedliwienia wczorajszych katów przez usta Głowy Kościoła, apelujący o rewizję międzynarodowych postanowień w sprawie naszych granic, głos negujący nasze prawa do Ziem nad Odrą, Bałtykiem i Nyssą Łużycką, musi w sercach głęboko wierzących szerokich mas narodu polskiego obudzić uczucie głębokiego zawodu".

Młodzież z zagranicy

w brygadach SP

W ramach wymiany organizacji młodzieżowych z zagranicą, przybyła w dniu 15 bm. do Polski 66-osobowa bułgarska brygada pracy. Brygada bułgarska została włączona do 21 brygady „Służby Polsce" i będzie pracowała przy budowie Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu.

W dniu przybycia do Polski brygady bułgarskiej, przyjechała do Warszawy z Bułgarii 63-osobowa szwedzka brygada pracy. Szwedzi wracają do kraju po dwumiesięcznym pobycie w Bułgarii, gdzie pracowali przy budowie linii kolejowych. W Polsce goszczą przejazdem.

W czwartek 15 bm. młodzi Szwedzi zwiedzili Warszawę po czym zaproszeni zostali do obozu „Służby Polsce" w Golędzinowie. W dniu 16 bm. zwiedzili szereg dalszych dzielnic Warszawy i w godzinach wieczornych odjechali do Sztokholmu. Brygadą szwedzką w czasie jej pobytu w Warszawie zaopiekował się Centralny Komitet Młodzieży.

—oOo—

Plenum Związku Samopomocy Chłopskiej obraduje

W dniu wczorajszym obradowało w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przemówienie o zagadnieniach Związku SCH w chwili obecnej wygłosił prezes ob. Duwa.

Przemawiał również przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa dyr. Pol.

O przebiegu obrad poinformujemy naszych czytelników w dniu jutrzejszym.

Narada aktywistów woj. warszawskiego

Na naradzie aktywu PPR województwa warszawskiego, poświęconej wynikom lipcowego Plenum, wytyczne nakreślone Partii przez to historyczne Plenum referował pierwszy sekretarz KW tow. Tokarski.

Narada zgromadziła ponad 300 aktywistów. Przybył również przedstawiciel KC PPR tow. H. Szafrański. W dyskusji zabierało głos kilkunastu towarzyszy, m. in. tow. tow.: **Radkowski, Bartczak, Milczarek, Karwowski, Żabiński, Godlewski** i inni. Ożywiona dyskusja nad referatem trwała kilka godzin i przyczyniła się do przyswojenia aktywistom województwa warszawskiego, wielkich osiągnięć lipcowego Plenum.

W rezolucji uchwalonej po dyskusji czytamy m. in., że:

KC słusznie sygnalizuje iż proces łączenia się PPR i PPS oraz dalszy marsz ku socjalizmowi odbywać się będzie w ostrej walce klasowej z elementami burżuazyjnymi, z oportunizmem i nacjonalizmem. Zgodnie ze wskazaniami KC zwalczać będziemy wszelkie przejawy nacjonalizmu - oportunizmu a także sekciarstwa. Wychowywać będziemy członków Partii w duchu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Po uchwaleniu rezolucji narada przyłączyła się do akcji protestacyjnej przeciwko skrytobójczym bandytom faszystowskim, którzy z rozkazu zmarshallizowanej chadecji dokonali zamachu na przywódcę klasy robotniczej Włoch, tow. Palmiro Togliatti.

Peperowcy woj. rzeszowskiego

solidaryzują się z uchwałami Plenum KC

W Rzeszowie, odbyła się narada aktywistów PPR z terenu całego województwa, w której z ramienia Komitetu Centralnego PPR wziął udział wiceminister tow. Tkaczow.

Referat poświęcony wynikom obrad Plenum KC PPR, wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR tow. Kalinowski.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy uwypuklili szereg przejawów walki klasowej na terenie miast i wsi.

Aktywiści stwierdzili, że w okresie obecnym Partia nasza jeszcze bardziej mobilizuje swoje siły, by mało i średniorolnych chłopów uchronić od wyzysku bogaczy wiejskich.

Aktywiści stwierdzali konieczność oczyszczenia aparatu spółdzielczego od elementów reakcyjnych i kułackich oraz wysuwali hasła likwidacji zacofania, ciemnoty i hamujących wpływów bigoterii na wsi. Wiele uwagi poświęcono również odpowiedniemu przygotowaniu administracyjnego aparatu spółdzielczego, zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej.

Mówcy podkreślali zgodnie konieczność szerzenia świadomości marksistowsko - leninowskiej wśród najszerszych mas społeczeństwa. Szereg aktywistów wypowiadał się na temat doskonalenia form pracy naszej Partii poprzez wzmożenie samokrytyki, poprzez zacieśnienie dyscypliny, poprzez walkę z kacykostwem, sekciarstwem w szeregach naszej Partii.

Wyniki dyskusji podsumowali ttow.: delegat KC PPR wiceminister tow. Tkaczow oraz sekr. KW PPR tow. Kalinowski, po czym zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której wyrażają swoją pełną solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego oraz oświadczają, iż w pracy swej wytężą wszystkie siły, by zrealizować wskazania ostatniego Plenum Komitetu Centralnego PPR.

Aktywiści PPR Doln. Śląska

solidaryzują się z uchwałami Plenum KC PPR

W gmachu wojewódzkiego komitetu PPR we Wrocławiu odbyła się narada aktywu PPR z terenu województwa dolnośląskiego.

Wyniki obrad lipcowego plenum KC omówił w obszernym referacie pierwszy sekretarz komitetu wojewódzkiego PPR ob. Matwin. W referacie swoim zanalizował on sytuację, jaka wytworzyła się w Komunistycznej Partii Jugosławii oraz omówił stanowisko, zajęte przez PPR i komunistyczne partie innych państw wobec K. P. J. Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, która w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętym przez KC PPR.

Pierwszy proces o faszyzację Polski

Wyrok w sprawie Masełkowskiego i Osińskiego

W dniu 17 lipca Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w sprawie Mariana Masełkowskiego, kierownika działu administracyjnego więzienia grudziądzkiego i Mieczysława Osińskiego, przodownika straży więziennej w więzieniu karnym w Grudziądzu za czasów sanacyjnych. Masełkowski został skazany na 4 lata więzienia, Osiński zaś z uwagi na podeszły wiek, otrzymał łagodny wyrok — 6 mies. więzienia.

Sprawa Masełkowskiego i Osińskiego była pierwszym w Polsce procesem oskarżonych z dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Skazani znęcali się nad przebywającymi w więzieniu więźniami politycznymi, a zwłaszcza nad skazanymi za przynależność do Komunistycznej Partii Polski. Szczególnie surowy reżim więzienny i prześladowania oraz znęcanie się oskarżonych nad więźniami miały miejsce w roku 1932, gdy władze sanacyjne wprowadziły regulamin więzienny, który likwidował przywileje więźniów politycznych i stawiał ich na równi z więźniami kryminalnymi.

Kosina — wieś wzorowa

W pow. łańcuckim wzorową wsią samopomocową jest gmina Kosina.

Najważniejszą w tej chwili sprawą dla podniesienia gospodarki tej wsi jest budowa odpowiedniej drogi. Mieszkańcy Kosiny opodatkowali się na ten cel w wysokości 300 zł. od 1 ha oraz dają 10 proc. w robociźnie szarwarkowej. Również i 5 sąsiednich gmin chcąc przyczynić się do szybkiej realizacji planów Kosiny, opodatkowało się samorzutnie po 200 zł. od 1 ha.

Kosina przystąpiła już do budowy domu ludowego, świetlicy i wielkich magazynów spółdzielczych. Plany elektryfikacji wsi są w całości gotowe. Młodzież organizuje własną orkiestrę oraz uaktywnia istniejący zespół sportowy, teatralny i chór.

JAN WYKA

NA WIDNOKRĘGU

I

Hiszpanio, kraju młodych ludzi,
lecz starych siedzib, martwych wież,
z okopów śpiew i marsz cię budzi,
i śpiew i marsz. Kto idzie — wiesz!

Z nizinnych pól brygada szara,
z mazurskich ziem, z podolskich rzek.
Świt jej osrebrzył pnącze w jarach
i skał wapiennych sypki śnieg.

Nieraz ołowiem zdarte łany
topiły w pyle smugi barw —
i żalił się nam wiatr stroskany
z wierzbowych, długostrunnych harf.

Uleciał za warkotem działa,
a wiatr ponsowy podniósł znak.
Za ogniem wierzba się schowała
i pochylony trzaskał krzak,

Kto słuchał, kiedy stal szalała,
rzucając w oczy twardy łom,
gdy drżała popękana skała
i konał z boku pusty dom,

Niejeden zgiąwszy w dół kolana,
choć wolny — klęknął z brzegu skał.
tak długo się żarzyła rana,
choć on już z cieniem śmierci spał.

II

Listopad drugi liście strąca,
osiwiał smukłych topól rząd;
brygada kroczy z biegiem słońca,
co żarzy się, jak wieczny lont.

Kraino Ebra, wód zielonych
unieś z nad domów młodą twarz!
Ten płowowłosy z polskiej strony
jest twój, jak zboże — i jest nasz.

Ów z blizny cieniem wyżej skroni
zna lęk twych wichrów — szept twych fig —
w pół nocy sen mu z powiek goni
bombardowanych dzieci krzyk.

I tak naprzemian świt i północ
i sen, co z dymem miny przerzchł,
i księżyc chwiejny, niby czółno
płynący przez zamglony zmierzch.

I tak naprzemian: jar i wzgórze,
czy okopany, zwilgły dół,
czy kołyszące krajem burze,
czy zimny piach i grząski muł.

Myśmy się z grudą ziemi zżyli,
jak bure pędy niskich traw;
myśmy ze źródeł słonych pili
i bitwy przeszli piersią wpław.

Zwilżały pierwsze krople rosy,
zmarszczone ranki spiekłych warg —
i wędrowałeś pustką szosy
bez śpiewu — słowa i bez skarg.

A zawsze skądś, z za kręgu, w dali,
gdzie bieli się Giewontu szczyt,
powracał do nas z pieśnią drwali
pachnący sianem halny świt.

Ochłodził lekko zgrzane skronie,
przyniósłszy oddech chłopskich chat —
i czułeś, jak ci w oczach płonie
zagroda, świt, i halny kwiat.

Hiszpania, listopad 1937

Młodzież akademicka jednoczy się pierwsza

Przemówienie tow. Skrzeszewskiego na Kongresie Wrocławskim

Podczas otwarcia Kongresu Jedności Demokratycznej Studentów Polskich dn. 17 bm. we Wrocławiu, minister oświaty tow. Skrzeszewski wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

Chcę przemówić do was — mówi min. tow. Skrzeszewski — nie tylko jako człowiek, któremu powierzono kierownictwo spraw oświatowych w Polsce, ale jako stary „Życiowiec", jako jeden z założycieli życiowej kra kowskiej organizacji.

Jesteśmy pierwszym w dziejach pokoleniem Polaków, któremu danym jest na własnej ziemi, w przyjaznym sojuszu z państwami demokracji ludowej z ZSRR na czele, budować w wolnej, niepodległej Polsce nowe, lep sze i szczęśliwsze życie dla całego narodu.

Na drodze do socjalizmu, na którą wkroczyliśmy w lipcu 1944 roku i teraz jako państwo i naród idziemy przez lat 4, wypadło nam pokonać już wiele przeszkód. Jedną z najgroźniejszych mamy likwidować właśnie teraz. Tą przeszkodą było rozdarcie ideologiczne i rozbicie organizacyjne w szeregach polskiej klasy robotniczej.

Jesteśmy w przededniu organizacyjnego zespolenia klasy robotniczej przez połączenie jej dwu naczelnych partii PPR i PPS w jednolitą partię zjednoczonej klasy robotniczej. **Przezwyciężenie rozbicia w szeregach klasy robotniczej i jej ideologiczne i organizacyjne scalenie, to milowy krok na drodze do socjalizmu.**

W tym dążeniu do zjednoczenia żywych sił narodu — mówi min. Skrzeszewski — nie może zabraknąć młodzieży.

I właśnie młodzież wyprzedza tu w szlachetnej rywalizacji starszych. Pierwszym uroczystym aktem jednoczenia się nowej Polski jest Zlot Wrocławski — Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich. W wysiłku całkowania żywych sił demokracji ludowej w Polsce, na was spadła godność ogromna: **stanowicie czołówkę młodzieży w tej historycznej chwili: jednoczycie się pierwsi.**

Wy, młodzież akademicka macie stanowić przodujące kadry naszego życia, macie być kadrą technicznej i zawodowej inteligencji, z waszych szeregów wyjdą jutro najlepsi pracownicy naszego upaństwowionego przemysłu i handlu oraz rolnictwa, działacze naszego życia kulturalnego, organizatorzy nowych społecznych form pracy, służby zdrowia, podstawowe kadry aparatu państwowego.

Mamy za sobą już kilka lat walki o zmianę struktury społecznej studiującej młodzieży. Wyższe uczelnie stanęły otworem dla ludu polskiego. Ten przełomowy fakt zmienił, zmienia i będzie zmieniał klimat klasowy i ideowo-polityczny naszych uczelni. Ten podstawowy fakt pozwala mi postawić przed wami dziś w dniu cementowania sił demokracji ludowej, w środowisku akademickim, sprawę szczególnie ważną w latach młodości, sprawę światopoglądu.

Wasza tworząca się na obecnym Kongresie organizacja młodzieży szkół wyższych, winna być kontynuatorką najlepszych i postępowych tradycji stowarzyszeń akademickich, związanych z klasowym ruchem robotniczym i chłopską lewicą.

Walka klasowa w Polsce trwa. Nie słabnie jej nasilenie i nie zmienia się jej zaostrzenie. Wróg klasowy nie poddaje się bez walki. Młodzież musi widzieć toczącą się w Polsce walkę, musi pojmować jej sens i oceniać uczestniczącą w niej siłę. Musi ją oceniać z punktu widzenia interesów nowej Polski, interesów całego narodu. Musi się uzbroić w ideologiczny oręż światopoglądu, dla skutecznego udziału w wielkiej bitwie o socjalistyczne jutro Polski.

Dlatego stawiam w dniach waszego zjednoczenia, jako sprawę szczególnie ważną problem kształtowania świa topoglądu i zgodnego z nim bezkompromisowego działania. **W pracy nad kształtowaniem waszego światopoglądu winniście w całej pełni wykorzystać wypróbowaną w walkach i zwycięstwach teorię oraz bogate doświadczenia klasy robotniczej, przodującej warstwy narodu oraz najlepsze tradycje rewolucyjnego ruchu chłopskiego.**

Wielkie i ważne zadania stoją przed waszą zjednoczoną organizacją młodzieży akademickiej. Musicie wychować wasze kadry w duchu prawdziwego patriotyzmu, gorliwej i żarliwej miłości do Polski Ludowej, suwerennej i wolnej, która w zgodnej współpracy z demokratycznymi narodami, buduje i zbuduje u siebie lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny, bez wyzysku kapitalistycznego i bez eksploatacji człowieka przez człowieka. Musicie wychować wasze kadry w duchu szczerej międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i całego świata pracy oraz poszanowania wysiłków wszystkich narodów miłujących pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Musicie pomóc w wychowaniu nowej, inteligencji polskiej, pochodzącej z ludu, związanej z nim codzienną pracą i walką o lepsze jutro i sprawiedliwszy, czyli socjalistyczny ustrój.

Musicie być przodownikami w nauce, pracy społecznej i politycznej, musicie być przodownikami i przykładem pracy dla nowej, Ludowej Polski.

Witam wasz Kongres całym sercem i życzę wam najbardziej owocnych obrad.

Naród hiszpański nie złożył broni

Wywiad z przewodniczącym Związku Dąbrowszczaków płk. E. Szyrem

Oświadczenie posła Hiszpanii Manuela Sanchez Arcasa

Dnia 18 lipca br. mija 12 rocznica ludowego powstania w Hiszpanii przeciwko faszystowskiemu zamachowi gen. Franco. Przewodniczący Związku Polaków Uczestników Walk o wolność Hiszpanii, płk. Szyr udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o walce narodu hiszpańskiego, w którym między innymi powiedział:

Już w lipcu 1936 r. jasne było dla umiejących patrzeć na rozwój wydarzeń, że wojna domowa w Hiszpanii jest pierwszym aktem nieuchronnie zbliżającej się drugiej wojny światowej. Goering oświadczył cynicznie na procesie norymberskim, że Niemcy w Hiszpanii wypróbowali skuteczność swego uzbrojenia i sprawność wojsk, które miały być użyte do napaści na Polskę, Europę, Związek Radziecki.

Bohaterski opór demokratycznej armii hiszpańskiej skutecznie opóźnił wybuch drugiej wojny światowej, a tym samym ułatwił i przyśpieszył zwycięstwo Związku Radzieckiego i jego sprzymierzeńców.

— Jak tow. Minister ocenia udział Polaków w walkach o wolność Hiszpanii?

— Polacy obok Francuzów najliczniej pośpieszyli na pomoc walczącemu ludowi hiszpańskiemu. Masowo przedzierali się z kraju robotnicy Warszawy, Łodzi, Śląska, chłopi z lubelskiego i rzeszowskiego oraz emigranci polscy przede wszystkim z Francji. Już w październiku 1936 r. uformował się batalion im. Jarosława Dąbrowskiego w centralnej Hiszpanii, a na południu kompania im. Mickiewicza. Batalion im. Dąbrowskiego urósł wkrótce do brygady, złożonej całkowicie z Polaków. Dopiero, kiedy w późniejszych walkach przerzedziły się szeregi Polaków, do brygady napłynęli również Hiszpanie.

— W jakich walkach szczególnie wyróżnili się Polacy?

— Polacy byli wysoko cenieni, dzięki osobistemu męstwu i umiejętności wojskowej, dzięki takim dowódcom, jak bohater narodowy Polski i Hiszpanii gen. Walter - Świerczewski. Jako żołnierze szturmowych jednostek brali Polacy udział w szeregu wielkich bitew. Chlubnymi kartami brygady są walki w obronie Madrytu, walki pod Guadalajara, pod Saragossą i nad Ebro.

Polacy, którzy przyszli na pomoc Republice uczyli się na polach walk Hiszpanii w tej najpiękniejszej szkole sztuki wojny ludowej, prawdziwego patriotyzmu, jedności rewolucyjnej i antyfaszystowskiej, bojowego internacjonalizmu i nowego typu demokracji ludowej. W Hiszpanii walczyli o Polskę, pod Madrytem broni Warszawy.

— Jakie było polityczne oblicze Polaków, walczących o wolność Hiszpanii?

— Niewątpliwie, najwięcej było komunistów. Bardzo wielu również było socjalistów, ludowców i bezpartyjnych.

Już wtedy jednoczyła się polska lewica społeczna wokół haseł drogich dla każdego, kto miłuje prawdziwą wolność. Setki dzisiejszych budowniczych Polski Ludowej walczyły na ziemi hiszpańskiej, później w szeregach Gwardii Armii Ludowej w Polsce i w oddziałach partyzanckich we Francji.

— Jak przedstawia się obecna sytuacja w Hiszpanii?

— Walka w Hiszpanii nie ustała w 1939 r., tylko zmieniła formę. W tym więzieniu narodów trwa ona nawet za murami kazamat, za drutami kolczastymi obozów, walczą partyzanci w górach Aragonii i w dolinach Lewantu, w wąwozach Kastylii i stepach Estramadury. Wielu z nich walczy już od 12 lat.

Niedawno formacje partyzantów Lewantu i Aragonii skierowały apel do wszystkich ugrupowań, działających politycznie lub zbrojnie w kraju i na emigracji o utworzenie Centralnej Rady Oporu, o zjednoczenie wszystkich sił antyfaszystowskich. Na apel ten odpowie naród hiszpański. Wbrew wszystkim intrygom reakcji międzynarodowej, wbrew fali terroru i egzekucji Hiszpania będzie wolna.

Sprawa walki o wolność Hiszpanii jest dla nas równie droga, jak była nią 12 lat temu.

*

Poseł Republiki Hiszpańskiej w Warszawie min. pełnomocny Manuel Sanchez Arcas złożył Polskiej Agencji Prasowej oświadczenie, w którym m. in. powiedział:

— Kryzys, który rozpoczął się w Hiszpanii po załamaniu się hitleryzmu, zbliża się do swego szczytowego punktu, grożąc katastrofą całej gospodarki narodowej. W wyniku tego kryzysu szerzy się niezadowolenie w całym kraju.

Ten stan rzeczy daje imperializmowi amerykańskiemu doskonałą sposobność do wystąpienia w roli „wybawcy". Imperialiści amerykańscy znajdują swe oparcie w hiszpańskich klasach panujących, które idą dalej po linii tradycyjnej polityki antynarodowej, sprzedając kapitałowi zagranicznemu suwerenność i niezależność swego kraju.

Widać jasno, skąd bierze pieniądze Franco na swe olbrzymie wydatki: na policję, wojsko i więzienia.

Z drugiej strony Amerykanie otrzymali bazy lotnicze w Madrycie, Barcelonie, Walencji i w innych miejscowościach. Wkrótce wszystkie hiszpańskie linie kolejowe znajdą się w rękach kapitalistów amerykańskich, którzy opanowali już zasadnicze gałęzie hiszpańskiego przemysłu, górnictwa, a także hiszpańską sieć telekomunikacyjną.

Innym charakterystycznym przejawem kolonizacji Hiszpanii dokonywanej w sposób zupełnie jawny i otwarty, jest wykupywanie wielkiej własności ziemskiej przez amerykańskie towarzystwa, co w praktyce oznacza istnienie cudzoziemskich terytoriów na obszarze hiszpańskim.

Lud hiszpański, którego dzieje są nieprzerwanym pasmem walki przeciwko ciemiężcom zagranicznym i krajowym, odrzuca stanowczo tę ingerencję Amerykanów w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. Mimo terroru policyjnego, mnożą się bohaterskie strajki w okręgach przemysłowych i wzrasta opór przeciwko frankistowskiej polityce rabunku i zniszczenia.

W dalszym ciągu min. Sanchez Arcas oświadczył:

Chciałbym skorzystać ze sposobności i podziękować w imieniu bohaterskich bojowników Hiszpanii, Rządowi Polskiemu i polskim organizacjom za stanowisko, zajęte przez nich wobec walki, jaką naród hiszpański prowadzi. Dodaje ono otuchy partyzantom hiszpańskim, walczącym z reżimem Franco — bastionem reakcji, wyposażonym w bazy, na które liczy imperializm światowy w swych awanturniczych planach.

Chciałbym tu również złożyć hołd, w imieniu walczących nadal bojowników demokracji hiszpańskiej, pamięci bohaterów polskich, na czele których stał niezapomniany gen. Karol Świerczewski — nasz „Walter", symbol wiecznej przyjaźni między obu naszymi narodami.

ARCHIPELAG KOBIET

ZOFII NAŁKOWSKIEJ

WIDZIAŁEM niedawno w krakowskim Starym Teatrze najnowszą, świetną sztukę Armanda Salacrou, zatytułowaną „Archipelag Lenoir". Autor dramatycznych „Nocy gniewu", przepojonych humanizmem, ale zarazem wrzącą nienawiścią do faszyzmu i mieszczańskich, samozachowawczych kompromisów z każdą podłością, tym razem „zmienił skórę" i w „Archipelagu Lenoir" wystąpił jako błyskotliwy autor komediowy, piszący wyborny persyflaż egzystencjalizmu, zjadliwy i zabójczy w swej celności pamflet na Sartre'a i jego filozofię.

Myśl Salacrou jest taka: każdy człowiek istnieje sam dla siebie, nieuchwytny i niepojęty dla otoczenia. Jest jakby wyspą samotną, oblaną wodami nieprzeniknionego oceanu. Czasem tylko poszczególne wyspy, położone niezbyt od siebie daleko, tworzą wspólny archipelag, związek wysp o podobnym klimacie i warunkach gospodarczych. Rodzina likierników Lenoir tworzy właśnie taki archipelag (stąd tytuł sztuki), zjednoczony postawą życiową i obroną wspólnych interesów; ale to nie znaczy, by „wyspy" mogły się zestalić w jeden „ląd"; żyjąc obok siebie, przy sobie i w rozlicznych wzajemnych związkach, nie przestają być poszczególnymi „wyspami", pomiędzy którymi brak pomostu.

W przedwojennym dramacie **Zofii Nałkowskiej „Dom kobiet"** postawiona jest podobna teza: ludzie latami, przez całe życie, żyją obok siebie i ze sobą, ich związki uczuciowe mogą być bardzo bliskie i pełne namiętności, a jednak każdego z nich otacza ciemność, w której zacierają się kształty i giną rysy twarzy, ciemność, w której poznanie człowieka przez człowieka nie jest osiągalne. Ludzie, zewnętrznie sobie najbliżsi, pozostają dla siebie nawzajem obcy, nawzajem nieznani. Na fikcji i obustronnym kłamstwie zbudowane było szczęśliwe z pozoru małżeństwo Nielewiczów w utworze Nałkowskiej, niepojętość rozstania z mężem przeżywa wciąż na nowo siostra Joanny Nielewiczowej, w naiwnej nieświadomości zdrad mężowskich żyła ich ciotka, poczciwa Julia. Ciemność i mgła, a beznadziejność, gdy mrok rozdziera błysk światła z zewnątrz, światła „przypadku" czy „losu".

Podobieństwo koncepcji „Archipelagu" i „Domu" jest wyraźne, punkt wyjścia identyczny. Ale od razu rzucają się w oczy różnice: pesymizm, rezygnacja, są całkowicie obce francuskiemu pisarzowi, problemy „wyspy" i „ciemności" są dla niego tematem do filozofii przy kieliszku dobrego likieru. (kto wie, czy nie firmy Lenoir), nie mącącej ani spokoju ani równowagi ducha. Z agnostycznych założeń Salacrou wysnuwa komedię, Nałkowska tragedię. Można by na tym przykładzie zbudować jeszcze jeden dowód na różnicę patrzenia na świat i stosunek do świata pomiędzy Francuzem a Polakiem — gdyby nie były to w istocie rozważania jałowe i śmieszne.

Co się jednak — dzisiaj — nieodparcie narzuca widzowi „Domu kobiet", skutkiem czego ocenia on inaczej niż przed wojną tezy postawione przez Nałkowską — to różnice społeczno - obyczajowe pomiędzy jego, widza, światem, a światem pokazanym na scenie. Niewiele ponad 10 lat minęło od napisania „Domu kobiet", a jakież zmiany, jakże wiele zmian!

„Dom kobiet" — dzisiaj — nasuwa widzowi nieodparte wrażenie przeszłości, jak na sztukach Ibsena czy Zapolskiej. Konflikty „Domu kobiet" są mieszczańskie, przynależą socjologicznie do ustroju, który — u nas — już przezwyciężono. Dola młodych i starszych kobiet, kwaszących się ze swym rozpamiętywaniem małżeńskiej przeszłości w domu zrezygnowanej staruszki, tchnie dziś zewnętrznym, realistycznym fałszem, jakakolwiek byłaby jej prawda „czysto" psychologiczna.

„Idziemy odpocząć" mówią mieszkanki „Domu kobiet". „Po czym?" — dziwi się słusznie widz, który doskonale zauważa gnuśną bezczynność tych mieszczańskich kobiet. Skoncentrowanie całej uwagi życia na problemach osobistego życia miłosnego jest również cechą mieszczańskiego wczoraj. I jakże bardzo mieszczańska — mieszczańska w swoich założeniach realiów życiowych i psychologicznych — jest tragedia Ewy Łasztówny, która zostanie utrzymanką szefa, z poświęcenia dla chorej matki i brata. Tu widz, mimo całej sympatii do kobiet, zebranych w starym dworku pani Bełskiej, pozostaje zimny i, co gorsza sceptyczny.

Tokujący głos przyszłego kochanka Ewy nie jest głosem kapitalistycznej przemocy, której w warunkach kapitalistycznych Ewa musi ulec. Tragedia Ewy okazuje się — w wymiarach społecznych — tragedią indywidualną i potrosze fikcyjną. Ewa Łasztówna to nie Ewa Smith z głośnej sztuki Priestleya.

Mimo tych rozminięć się widza z częścią sztuki Nałkowskiej — dramat jednak „bierze" i po dawnemu zachowuje wartość wybitnego utworu. Nałkowska, jak Żeromski, wkroczyła do teatru po długim szeregu zwycięstw pisarskich na froncie prozy powieściowej. I jak Żeromski owładnęła żywiołem teatru, mimo, że na jej sztukach ciąży grzech opisowości, grzech analizy psychologicznej, poszukującej form raczej epickich niż dramatycznych. „Dom kobiet", pomijając nawet walory stylu, ma dobrą robotę sceniczną. I to mimo, że tak wiele się w nim mówi, a tak nie wiele dzieje.

Odkąd wiedeński scenopisarz Freytag w komedii „Dziennikarze" pokazał, że na scenie można się obejść bez kobiet, a mimo to odnieść wielki sukces — nie raz jeden kusiła autorów dramatycznych ta trudność: wyeliminowanie z akcji przedstawicieli jednej albo drugiej płci. Nałkowska zwycięsko wybrnęła z kłopotów, jakie nastręczał jej fakt, że w sztuce występują same kobiety. Sytuacja sceniczna tłumaczy się jasno i naturalnie.

Skądinąd, „Dom kobiet" jest napełniony surą męską, jak klasztor modłami do Boga i tłumionym seksualizmem. Głos mężczyzny słychać tylko za sceną, ale mężczyzna wypełnia bez reszty myśli i słowa kobiet w „Domu kobiet". Mężczyzna jest dla nich alfą i omegą życia. Mało znam utworów równie bezwzględnie przypisujących kobiecie duchową i fizyczną zależność od mężczyzny, równie antyfeministycznych przy pozorach feminizmu. Jest to prawdziwy „Obóz Wallensteina", w którym wszyscy i wszystko obraca się wokół nieobecnego bohatera.

W teatrze Comoedia znalazł dramat Nałkowskiej dobre, radujące krytyka (który woli chwalić niż ganić) wykonanie. Gra była wyrównana i to jest najbardziej cenne osiągnięcie reżysera i zespołu. Nie było miejsc i ról zdecydowanie słabych, choć nie było też popisu gwiazd (to dobrze). Bardzo prawdziwie zagrała Joannę — heroinę „Domu kobiet", jeśli z tej zbiorowości godzi się wyróżnić jakąś „główną" bohaterkę — **Maria Żabczyńska.** Jej spowiedź w drugim akcie brzmiała przejmująco i wyraziła wiele stanów duszy wdowy po Krzysztofie Nielewiczu.

Przedstawicielką „lewej" rodziny Krzysztofa — tej rodziny, którą Krzysztof przez całe życie umiał ukryć przed oczyma żony — była **Alicja Ursyn - Szantyrówna,** szczera i przekonywująca, choć nieco jednostronna w aktorskim odtworzeniu tej „dziewczyny na rozdrożu".

Tę pewną jednostronność scenicznego wyrazu dzieli z nią **Stanisława Kawińska** jako matka rodu Bełskich. Żywą i plastyczną — ale czy nie trochę za głośną? — sylwetkę płytkiej, pogodnej Julii narysowała **Wanda Jarszewska.** Na dobre słowa zasługuje **Wanda Szczepańska** w roli Marii, spełniającej w domu kobiet rolę Marty. **Jadwiga Wacińska** jako zgorzkniała, zgryźliwa Tekla — trafna. Młode pokolenie obok Szantyrówny reprezentowała z wdziękiem **Justyna Czartorzyska.** Epizodyczną rólkę Zofii uwypukliła dobrą grą **Jadwiga Jaraczowa.**

Dekoracja **Jana Hawryłkiewicza** nie we wszystkim dostrojona do sztuki (kolumna w głębi z prawej strony, okno zbyt pałacowe jak na „mały dom na wsi", gdzie się toczy akcja). Zato reżyseria doświadczonego fachowca, **Karola Borowskiego,** nadała przedstawieniu wyraz właściwy. Zdziwienie i niepokój wywołało jedynie reżyserskie zakończenie sztuki.

Co do mnie, przyznaję, że spodobał mi się ów ironiczny — jak sądzę — akcent końcowej apoteozy wiosny, rozkwitającej, naprzekór ludziom, w ogrodzie jesiennego „Domu kobiet". Czy nie tkwi w nim jednak niebezpieczne zwichnięcie sensu sztuki, o tyle, że przyznaje słuszność również Ewie, odchodzącej ze swoim amantem? Być może. Ale skoro wiosna jest dla domu kobiet siłą niszczącą, wciągającą w otchłań — jak mężczyzna, niewidzialny, a wszędzie obecny pan „Domu kobiet"?

Jaszcz

Z notatnika Warszawy

Tylko miesiąc było czysto...

Skończył się „miesiąc czystości" w Warszawie. Akcja porządkowania ulic, placów i posesji przebiegała różnie. Na Żoliborzu, Marymoncie, Powązkach i Pradze — bloczki lustratorów zapełniały się gęsto meldunkami na „opornych", którzy nie uprzątnęli śmietnisk, nie naprawili szambo, nie zamietli podwórek i schodów. Stwierdzono przy tym, że najgorzej popisywały się domy WAN-u. Natomiast Warszawa - Południe, Śródmieście i Warszawa-Zachód wykazały dużą energię przy usuwaniu brudu. Dzielnice te istotnie przybrały inny wygląd.

Czy na długo jednak?

Zaledwie parę dni upłynęło od zakończenia „miesiąca czystości", a na ulicach wyróżnionego śródmieścia już pełno niedopałków i pestek od owoców, porzuconych pudełek po papierosach i fruwających papierków, a na przekopanych na nowo trawnikach znaczą się świeże ślady ścieżek, wydeptanych przez przechodniów, skracających sobie drogę na przełaj. Duży wkład pracy przeprowadzonej w ostatnim miesiącu już zaczyna być niszczony.

...U gospodyń istnieje taki zwyczaj, że „raz do roku około Wielkiej nocy" robią „wielkie porządki". Przewraca się wtedy całe mieszkanie do góry nogami, czyści każdy kąt, ustawia wszystko porządnie. Jeśli gospodyni skrzętna i staranna — nie poprzestaje na tym. W dalszym ciągu, codziennie i systematycznie sprząta codzień mieszkanie, utrzymując je nadal w stanie „odświętnym". Zła gospodyni po przeprowadzeniu „wielkich porządków" zakłada ręce i „zapuszcza" dom, który w szybkim tempie powraca do „powszedniego", niechlujnego stanu.

Należy się poważnie obawiać, że mieszkańcy naszego wielkiego wspólnego domu — Warszawy okażą się raczej podobni do tej złej gospodyni i zapomną o tym, że „miesiąc czystości" winien trwać cały rok. Bo tylko wtedy nasze miasto nie będzie raziło swym bolesnym kalectwem.

Beniaminek szpitalnictwa Warszawy

SANATORIUM W OTWOCKU

Pierwszy rzut oka na sanatorium warszawskiego Zarządu Miejskiego w Otwocku pozwala stwierdzić: jest ładne, nowoczesne, pięknie położone, ogród dobrze utrzymany, tonie w kwiatach.

Wspaniałe miejsce odpoczynku i kuracji. Wcale nie brzydsze, ani mniej wygodne, niż sanatoria na Dolnym Śląsku, a dr Romuald Kalinowski — **lekarz naczelny marzy, że w przyszłości Sanatorium Miejskie w Otwocku będzie wzorowym zakładem tego typu.**

Takie są zresztą również plany Wydz. Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego.

TRZEBA JE BYŁO ODZYSKAĆ

Rozmawialiśmy z kier. Szpitalnictwa Warszawskiego, tow. **dr Pacho**, z dyrektorem sanatorium **dr Kalinowskim**, z kier. gospodarczym sanatorium **tow. Kwiatkowskim**, z personelem sanatoryjnym, z pacjentami.

Charakterystyczne jest jedno: atmosfera entuzjazmu, otaczająca sanatorium w Otwocku. Wcale nie było łatwo doprowadzić je do obecnego stanu. Nie było nawet łatwo uzyskać jedla Warszawy, chociaż jasne, że stolica musi mieć podobny ośrodek. Można by napisać księgę o olbrzymich wysiłkach, włożonych w tę sprawę przez Wydział Szpitalnictwa a także o pomocy, udzielonej mu przez sekretarza organizacji warszawskiej **tow. Albrechta.**

19 listopad 1946 rok to historyczna data, w której zadecydowano i **Warszawa odzyskała swoje sanatorium.**

W jakim stanie je odzyskała trudno opowiedzieć: „jedno wielkie gnojowisko" — jak ktoś określił dosadnie. Ubikacje zapchane, kuchenki w pokojach, rury od nich powystawane przez okna, brak umywalek, brak mebli, bielizny, pościeli.... Wszelkie urządzenia zniszczone.

Za samą naprawę pomp jedna z firm zażądała 700 tys. zł. **Czy to nie sukces zrobić to samo i równie dobrze za 120 tys.?**

Za „psie" pieniądze tworzono rzeczy, których nawet przed wojną tu nie było. Przyjechały słupki żelazne spod Kętrzyna z głównej kwatery Goeringa, dzięki czemu ogrodzono 2,6 km bieżących terenu. („Od 1935 roku marzyłem o ogrodzeniu"... — mówi dr naczelny). Uruchomiono kotłownię i piekarnię i już w pierwszych dniach stycznia 1947 roku przyjmowano nowych pacjentów (starzy, to 90 inwalidów — spadek, pozostawiony przez wojsko).

„KOCHANY WYDZIALE..."

— Nie chcę jechać do sanatorium, to gorsze, niż więzienie — mówi jedna z pacjentek.

A po dwóch tygodniach:

„Kochany Wydziale Szpitalnictwa!— pisze ta sama osoba. — „Jest mi tu tak dobrze, że gotowa jestem zostać nie tylko 6 miesięcy, lecz cały rok. Czuję, jak wraca mi zdrowie".

Nie ona jedna tak myśli i czuje.

Trudno zadowolić człowieka chorego, szczególnie, jeśli chodzi o kwestię żołądka. W sanatorium poczęstowano nas smacznym i obfitym obiadem, takim, jaki dostają wszyscy chorzy. Nie małe było nasze zdumienie, gdy w Wydz. Szpitalnictwa w Warszawie dano nam do przejrzenia raporty jadłospisów ze wszystkich zakładów, podlegających Wydziałowi.

Dn. 4 lipca chorzy dostali . . . . koszt . . . . kaloryczność . . . . ."

Koszt wynosi z reguły 180 zł., kaloryczność nie może być mniejsza od 3500, pożądana większa. Wydział oprócz tego ma kontrolę nad tym, jak smakuje.

Z tym ostatnim bywają kłopoty. Trzeba zwalczyć mocno zakorzenioną w szpitalnictwie miejskim tradycję filantropijnego stosunku do chorego. Niech będą zadowoleni, że w ogóle mają, a jak jest podane — wszystko jedno. Nie! Nie wszystko jedno. Łatwiej podać do rosołu kaszę, niż np. maakron, ale spytajcie się chorych, co wolą!

Sanatorium w Otwocku wprowadziło wielką inowację: zaangażowało do kuchni **fachowca-kucharza.** Kosztuje on oczywiście więcej, wydatek jednak jest ważny, równie ważny, jak wydatki na lekarstwa, czy odbudowę.

Czego jeszcze brak sanatorium, aby się stało wzorem dla innych? Wiele: oświetlenia terenu, sygnalizacji świetlnej (chorzy nie mają możności porozumienia się z dyżurnymi), wewnętrznych telefonów, instalacji radiowych (jest tylko jeden głośnik w świetlicy), stacji biologicznej (jest staromodne i kosztowne „szambo")... Doktór ma spisaną całą długą listę.

Są też trudności komunikacyjne. Od stacji z Otwocka 3 km, ze Śródborowa – pół km. Przebycie drogi z Warszawy trwa aż 5 godzin. To dużo. Możnaby ją skrócić do godziny, gdyby był samochód.

Lekarzy na szczęście jest w sanatorium wystarczająca ilość. Gorzej z pielęgniarkami.

CO ROBI INSTRUKTOR?

Pacjenci znów skarżą się na instruktora kulturalno-oświatowego. Od 3-ch miesięcy nie mieli zorganizowanej żadnej imprezy, do świetlicy nie chodzą (chociaż jest), bo jest niezorganizowana, a w bibliotece brak literatury współczesnej.

Z instruktorem coś nie jest w porządku — za dużo osób się na niego skarżyło... Instruktor jest równie ważny, jak kucharz. Wydział Szpitalnictwa powinien wziąć to pod uwagę.

A sprawa książek? Zwracamy się do „Czytelnika", a przede wszystkim do rodzimej „Prasy", żeby pomyślała, jak tej bolączce zaradzić...

(M-KAR)

Komunikat

Wydziały Personalny i Ekonomiczny KW PPR komunikują, że dnia 21.7.1948 r. (środa) o godz. 9 rano, w sali Konferencyjnej KW odbędzie się odprawa tow. tow. kierowników personalnych przemysłu, handlu i budownictwa.

Na odprawę należy przygotować sprawozdania miesięczne. Obecność obowiązkowa.

Hotel, czy mieszkanie stałe

Dyskusja rozpoczęta

W odpowiedzi na „Projekt do dyskusji" (patrz „Głos Ludu" z dnia 13 bm.) napływają do redakcji listy, omawiające sprawę budownictwa zastępczego.

„Towarzysz dyr. Goryński podał projekt domów dla eksmitowanych" pisze pracownik KC PPR — tow. I. Bębenek. „Ja bym taki dom nazwał hotelem dla bezdomnych. Projekt niezły, ale co dalej?"

Tow. Bębenek zastanawia się, kto by z takiego domu korzystał i dochodzi do wniosku, że:

„...między gruzami i w domach, przeznaczonych do rozbiórki w większości, mieszkają ludzie lekkich zarobków, handlarze i spekulanci..."

Potwierdzenie zdania towarzysza Bębenka znaleźliśmy częściowo w barakach przy ul. Chodkiewicza. Znajdują się w nich osoby (oczywiście nie wszystkie), które za nic na świecie nie chciały się tam wprowadzić. Obecnie również „za nic na świecie" nie chcą się wyprowadzić, twierdząc, że jest im dobrze. Mają gdzie spać, nie płacą za to, w dzień handlują i spekulują.

Tow. Bębenek jest zdania, że eksmitowani winni wejść jako członkowie do Osiedli Spółdzielczych. Obawa się jednak, że główną przeszkodą w realizacji tej myśli byłoby właśnie to, że element, mieszkający w warszawskich gruzach jest nieuświadomiony, aspołeczny:

„z takimi trudna sprawa. Są zdania, że rząd powinien im wszystko dać, a oni w zamian — nic".

Sprawa, poruszona w liście tow. Bębenka, jest bardzo istotna. Ale w domach, przeznaczonych do rozbiórki mieszkają przecież także ludzie uczciwej pracy. Nimi trzeba się zająć przede wszystkim. O spekulantach zaś, włóczęgach i żebrakach również należy pomyśleć.

Wczasy na wodzie

W piątek, 16 lipca, odjechał po raz drugi z Warszawy „Pływający Dom Wypoczynkowy" — „Bałtyk", jeden z pięciu statków wydobytych z dna Wisły. Odbudowany, odnowiony całkowicie w stoczni płockiej statek, został wydzierżawiony przez Zw. Pracowników Umysłowych Okręgu Stołecznego przeznaczając go na wczasy. Po scentralizowaniu jednak akcji wczasów ze statku korzystają wszystkie związki zawodowe z całej Polski. Jego „dzierżawca" zarezerwował sobie jedynie 32 miejsca.

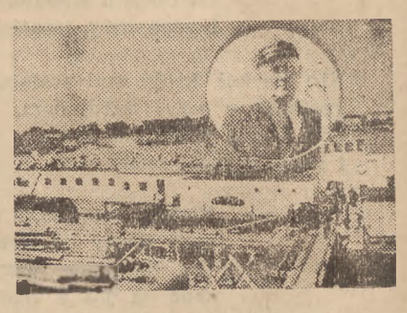

Już na kilka godzin przed odjazdem panował na statku ruch i gwar. „Stary wilk słodkich wód" — kapitan Bolesław Chojnowski — wydawał ostatnie polecenia sprawnej dziesiątce „majtków". „Jak to widać na obrazku" Nowi mieszkańcy „Bałtyku" czuli się tu jak we własnym domu.

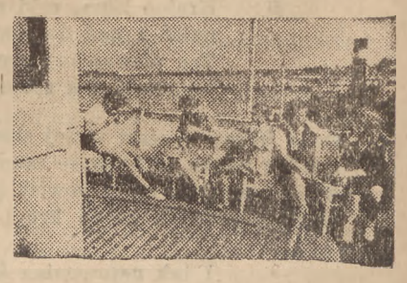

Na drugi turnus wczasów na „Bałtyku" zgłosiło się tylko 80 osób, gdy tymczasem statek obliczony jest na 132 miejsca. Winne temu są związki zawodowe, które niedostatecznie zapropagowały nowy dom wypoczynkowy. 30 proc. wczasowiczów to pracownicy fizyczni (w pierwszym turnusie stosunek był odwrotny). Warunki przyjęcia na „Bałtyk" są takie same, jak do każdego innego domu wypoczynkowego z tą tylko różnicą, że dolicza się koszty przejazdu — 2.000 zł. Formalności żadnych, chyba że do nich zaliczymy sprawdzanie dokumentów przybywających na statek wczasowiczów.

Za 4 dni, po dłuższym postoju w Płocku i Toruniu i — kilkugodzinnym — w Czerwińsku, Wyszogrodzie i Włocławku, statek zawinie do Gdańska. Nad morzem wczasowicze pozostaną cały tydzień, zwiedzając wiele miejscowości. Przewidziana jest też jednodniowa wycieczka wzdłuż brzegów polskiego Bałtyku.

W drodze powrotnej, która trwać będzie 3 dni, „Bałtyk" zatrzyma się w Tczewie, Grudziądzu i Ciechocinku.

Wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego

w siedzibie SARP

W siedzibie SARP została otwarta wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego Galerii Tretiakowskiej w Moskwie, zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przy współudziale Ambasady Radzieckiej.

Otwarcia wystawy dokonał dyr. tow. Michalski, który powitał w imieniu Ministra Kultury i Sztuki przybyłych gości oraz wyraził podziękowanie organizatorom wystawy, która umożliwi mieszkańcom Warszawy poznanie czołowych dzieł malarstwa rosyjskiego.

Wystawa ukazuje przedrewolucyjne malarstwo rosyjskie, w reprodukcjach obrazów mistrzów rosyjskich, począwszy od XII do początku XX wieku.

W dwóch salach wystawowych umieszczono szereg zabytków malarstwa starorosyjskiego (Rublew), dzieła rosyjskich portrecistów z wieku XVIII (Rokotow, Lewicki), malarstwo rodzajowe XIX wieku (Wenecjanow, Fiedotow, Wołkow, Pierow, Kramskoj i in.).

Wiekowa tradycja humanistyczna malarstwa rosyjskiego widoczna jest zarówno w obrazach cerkiewnych, jak i w konwencjonalnym artystycznym malarstwie wieku XVIII. Szczególnie jaskrawy wyraz osiąga ona w twórczości malarzy rosyjskich w początku XIX wieku (Kipreński, Tropini i Wenecjanow).

Rosyjskie malarstwo przedrewolucyjne osiągnęło najwyższe szczyty w drugiej połowie XIX wieku (Repin, Surikow, Lewitan).

Na wystawie znajdują się również pięknie ilustrowane katalogi Galerii Tretiakowskiej w Moskwie.

—oOo—

Dez z przyczyną katastrofy

Przy ul. Mokotowskiej 14 w czasie przeprowadzania rozbiórki wypalonych domów zawaliła się ściana i przygniotła dwóch robotników: 26-letniego Stanisława Borutę i 36-letniego Stanisława Szewczyka.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy były ostatnie, obfite deszcze. Już w ubiegłym tygodniu stwierdzono, że mury, nasiąknięte wodą, grożą lada chwila zawaleniem.

Mimo zakazu zbliżania się do zagrożonej ściany w promieniu 3 m. robotnicy podeszli nieuważnie pod ścianę, która w tym momencie runęła.

Komisja »uliczna«

zbiera się wreszcie

Ostatnie notatki w prasie o zbyt długim milczeniu komisji, mającej zbadać słuszność zmiany nazw niektórych ulic warszawskich — odniosły skutek. Jak się dowiadujemy — komisja zbierze się w najbliższym czasie i rozpocznie swe obrady.

Zmiany już dokonane oraz projektowane na przyszłość zostaną omówione i ewentualnie skorygowane. Szczególnie dużo zastrzeżeń budzi trasa W — Z, której poszczególne odcinki mają nosić różne nazwy. Nazwy dobrze pomyślane — rozmieszczone jednak niezbyt szczęśliwie. Od Nowego Zjazdu do wylotu tunelu ma być ul. gen. Świerczewskiego, dalej Leszno, później zaś znowu gen. Świerczewskiego. Jeżeli dodać do tego, że dawna ul. Wolska nosi obecnie też nazwę gen. Świerczewskiego — można sobie wyobrazić, jak długo zwykły obywatel będzie szukał domu na tej ulicy.

Mamy nadzieję, że powołana komisja nie każe nam czekać zbyt długo na wyniki swej pracy i zmieni niektóre nieszczęśliwe posunięcia „ojców miasta". (ar)

—oOo—

160 spraw miesięcznie

rozpatruje sąd pracy

Działalność Warszawskiego Sądu Pracy staje się z każdym miesiącem coraz bardziej efektywna. Dwóch urzędujących tutaj sędziów załatwia miesięcznie 160 spraw.

Kompetencje Sądu Pracy zostały znacznie rozszerzone. Kiedy dawniej rozpatrywano tylko sprawy zatargów o sumy nie przekraczające 10.000 zł — obecnie sąd ma prawo wydawania wyroków przy rozpatrywaniu zatargów wielomilionowych. (w.b.)

WYKŁADY

chirurga szwedzkiego w klinice Dermatologiczne

We wtorek 20.7.48 r. o godzinie 18.00 w klinice dermatologicznej ul. Koszykowa 82a odbędzie się pierwszy wykład prof. Crafoorda na temat: „Badania czynnościowe w chirurgii płuc".

NOWINY TYGODNIA z Warszawy - Śródmieście

MUZYKA NA ULICACH W DNIU ŚWIĘTA ODRODZENIA

Dzielnica Warszawa — Śródmieście opracowała już dokładny plan obchodu uroczystości w rocznicę PKWN-u. Śródmieście w dniu Święta Odrodzenia będzie się naprawdę bawić.

W wigilię Święta ulicą Marszałkowską do Pl. Unii Lubelskiej przemaszeruje wieczorem capstrzyk. Brać będą w nim udział partie polityczne, organizacje społeczne i Komitety Blokowe. 22 lipca od godz. 14-ej odbędą się **koncerty i występy artystyczne wraz z zabawami ludowymi** w następujących punktach Śródmieścia: **1) róg ul. Wspólnej i Marszałkowskiej, 2) plac Trzech Krzyży, 3) plac Starynkiewicza, 4) przy pomniku Kopernika i przed Politechniką.**

Ponadto występy dawać będą trzy „lotne" zespoły: **chór Erjana, — 4 Asy i orkiestra Dzierżanowskiego.** O godz. 15-ej Komitet obchodu uroczystości organizuje **w parku Łazienkowskim wielką zabawę ludową.** Weźmie w niej udział powiększona orkiestra Milicji Obywatelskiej.

W czasie zabawy przewidziane są występy artystów i ognie sztuczne. Na miejscu obficie zaopatrzony bufet. Wielką atrakcją będzie loteria fantowa. Według bardzo pobieżnych obliczeń zebrano do tej pory przeszło 2.000 fantów. Znajdują się wśród nich naczynia kuchenne, torby skórzane, parasolki, przybory do szycia, książki, kryształy — nie mówiąc już o słodyczach, winach, sokach, a nawet kwiatach, które wygrywający odbiorą z kwiatami.

Na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się o godz. 16-ej zawody sportowe.

ZNOWU 115 POZYCJI WIĘCEJ

Dzielnicowa Rada Narodowa opiekuje się II Gimnazjum Mechanicznym im. prez. Starzyńskiego. Między innymi Prezydium DRN funduje szkole bibliotekę. W ostatnich dniach zakupiono drugą z kolei serię książek, 115 pozycji o wartości 40 tys. zł. Biblioteka Gimnazjum powiększy się znowu o dzieła z literatury pięknej, zagadnień społeczno wychowawczych, socjalnych. Szczególną uwagę Prezydium DRN zwróciło na książki ściśle zawodowe.

(m)

Nie chcę umierać

Przetrwałem bombardowanie Warszawy, powstanie i Oświęcim. Przeżyłem jakoś cudem. I dziś jakoś wcale nie chce mi się umierać. Nie lubię myśleć o śmierci.

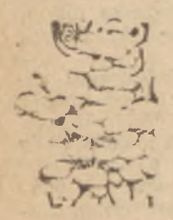

Tymczasem muszę. Co dzień bowiem, idąc do pracy, przechodzę przez róg Al. Sikorskiego i Nowego Światu. A tam — zielone światło.

Gdy zaświeci — stosownie do przepisu (jestem lojalnym obywatelem i nie lubię płacić grzywny) — wstępuję na jezdnię. I w tej samej chwili osaczają mnie samochody. Pędzą z lewej i z prawej strony, bez sygnałów, bez znaków kierunkowych, na pełnym gazie. Miotam się nieprzytomnie. Każdy krok grozi nagłą śmiercią. Wreszcie przejechały. — Na jezdni pusto. Można iść. — Ale nie! — błyska czerwone światło: przejście dla pieszych wzbronione.

A czy nie można by tak: najpierw puszczać pieszych i samochody, jadące w tym samym kierunku, a potem dopiero przeciwną falę?

Złóż ofiarę na RTPD

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19-ej „Fantazy" — J. Słowackiego **Teatr MAŁY** (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida" G. B. Shaw.

Teatr MINIATURY (Marszałkowska 88) o godz. 19 „Mężczyzna" — Zapolskiej.

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz 19 „Głęboko sięgają korzenie".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Gdybym miał milion".

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Dom Kobiet" Zofii Nałkowskiej.

Teatr ROZMAITOŚCI — „Szczęśliwe dni" Pugeta.

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz 19 kabaret literacki p. t. „ANI BĘ, ANI ME"

Teatr KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Świt, dzień i noc" Niccodemi'ego.

Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz 19 „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego z Lidią Wysocką w roli tytułowej.

Teatr PLACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

K I N A

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Postrach mórz" — prod. radz. — pocz. 13, 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Monsieur la Souris" — prod. franc., pocz. 13, 15, 17, 21, zw zaw. 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Niebo czy Piekło" — prod. francuska. 13, 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „800 — lecie Moskwy" — pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.

Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Zielona Dolina", prod. ang. — pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 19.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr. 36, pocz. o godz. 11-ej.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr. 35, pocz 13 w niedzielę i święta 11.

Kino „POLONIA" — Marszałkowska 56. — „Mali detektywi" — prod. angielskiej. Pocz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

—oOo—

RADIO

NIEDZIELA 18 lipca 1948 r.

7.05 Konc. por., 8.00 Dz. por., 8.30 Muz. lekka z płyt, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Konc. z okazji zakończenia wyścigu pracy Elektrowni Warszawskiej z Elekrownią Łódzką, 12.04 Por. symf., 13.30 „Lot naokoło świata", zagadka radiowa, 13.40 Konc. dla przodowników wsi, 14.30 „Druga żona" słuch., 15.15 „Z naszych stron" Gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, 15.45 „Statek parowy" Juliusza Słowackiego, 16.15 Recital wiolonczelowy Pablo Casalsa" płyty lok., 15.55 „Rozśpiewany ogródek" aud dla dzieci, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18.35 „Podróż poślubna" aud. rozrywkowa. 18.55 „Ulubione melodie" z płyt, 19.00 Koncert życzeń, 19.05 Na muzycznej fali", 20.50 Muz z płyt, 21.00 Dz. wiecz., 22.00 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ost. wiad., 23.10 Wiad. sport., 23.30 Muz. taneczna z płyt, 24.00

WIECZOREM IDZIEMY DO TEATRU M.T.D.

Wesoła komedia Pugeta
„SZCZĘŚLIWE DNI"
grana żywiołowo, z humorem
przez najmłodszą szóstkę aktorów
M. T. D.
w Teatrze „ROZMAITOŚCI"
Marszałkowska 8

Świetna sztuka G. B. Shawa
„CANDIDA"
z Hanną Bielską w roli tytułowej
w Teatrze „MAŁYM"
Marszałkowska 81

„MĘŻCZYZNA"
Gabrieli Zapolskiej. Z gościnnym występem Aleksandra Zabczyńskiego
w Teatrze „MINIATURY"
Marszałkowska 69

Amerykańska sztuka osnuta na tle walki murzynów o prawo wolnego człowieka pt.
„GŁĘBOKO SIĘGAJĄ KORZENIE"
J. Gow i A. D'Usseau
w Teatrze „POWSZECHNYM"
Zamojskiego 20
dojazd do teatru ze śródmieścia Warszawy tramwajami 23 i 25, autobusami — „M", „D" i „Z".

Sztuka Zofii Nałkowskiej
„DOM KOBIET"
w doskonałej reżyserii Karola Borowskiego
w Teatrze „COMOEDIA"
Szwedzka 2
Dojazd ze śródmieścia „M", „Z" i „D" do ul. Zygmuntowskiej, po czym tramwajem Nr 5 do samego teatru.

Specjalne Chaussony odwożą widzów — z Teatru Rozmaitości na trasie Żoliborz i Praga. Z teatru „Comoedia" na trasie ul. Szwedzka, Saska Kępa, Marszałkowska (Hotel Polonia).

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ODPRAWA EGZEKUTYW I DZIESIĘTNIKÓW KÓŁ DZIELNICY TARGÓWEK

Komitet Dzielnicy PPR Targówek zawiadamia iż dnia 19.7.48 r. o godz. 17 w lokalu KD Tykocińska 15 odbędzie się odprawa egzekutywy Kół wraz z dziesiętnikami, z referatem na temat: „Ostatnie wydarzenia polityczne".

Obecność tow. tow. obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W poniedziałek dnia 19.7.48 r. o godz. 16 odbędzie się zebranie Koła partyjnego Fabryki Fuchsa.

ZEBRANIE SZÓSTKI PARTYJNEJ DZIELNICY PÓŁNOC

W poniedziałek dnia 19.7.48 r. o godz 16 w lokalu KD W-wa Północ ul. Kozietulskiego 30 odbędzie się zebranie „szóstki" partyjnej.

UWAGA CZŁONKOWIE PPR I PPS OM TUR I ZWM DZIELNICY TARGÓWEK

Członkowie, którzy chcą uczęszczać na wyższe uczelnie, proszeni są o zgłaszanie się w poniedziałki i soboty w godz. od 17-ej do 18 w lokalu KD PPR, ul. Tykocińska 15.

Jak spędzimy niedzielę

KONCERTY

Dzisiaj Warszawiacy będą mogli posłuchać muzyki na koncertach, zorganizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

W parku Dreszera o godz. 17.30 i w Parku Paderewskiego o godz. 15-ej grać będzie orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyrekcję Adolfa Wenela. O godz. 17.30 odbędzie się także w Parku Sowińskiego występ pod dyr. Romana Wysokińskiego.

Na kole (Ożarowska 83) rozpocznie się o godz. 15-ej zabawa ludowa, w której udział biorą: orkiestra ludowa, orkiestra pod dyr. Romana Wysokińskiego i J. Mroziński (recytacje).

W sali Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 14) odbędzie się koncert przy podwieczorku. W koncercie wezmą udział: H. Ottoczko, A. Wysocki i Bogacka.

WYCIECZKI

Zainteresowani postępem prac przy budowie trasy W — Z zgłoszą się dzisiaj o godz. 11-ej przed kościołem O. O. Bernardynów przy ul. Krakowskie Przedmieście. Wycieczkę organizuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. (m)

Kronika Stolicy

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINÓW KONKURSOWYCH NA POLITECHNICE

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej organizuje w okresie od dn. 1 sierpnia do dn. 5 września br. Kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na wszystkie wydziały Politechniki.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Komisji Wydawniczej Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, Warszawa, ul. Koszykowa 80 (róg Chałubińskiego), codziennie, w godz. od 10 — 14. Ilość miejsc ograniczona.

Zamiejscowym udziela się informacji po nadesłaniu znaczków pocztowych na sumę 25 zł., oraz dokładnego adresu.

Zapisy na kurs będą przyjmowane **do dnia 31 lipca br.**

MOŻNA SIĘ ZGŁASZAĆ NA OBOZY WĘDROWNE

Wydział Wczasów Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy organizuje w sierpniu br. — 3 tygodniowe obozy wędrowne dla młodzieży szkół średnich nad morzem, na Warmii i Mazurach, oraz w górach Śląska Polnego i w Tatrach.

Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje Wydział Wczasów, ul. Bagatela 10 VI piętro w godz. 10 — 12 do dnia 25 lipca br.

Jaka dziś pogoda

W ciągu dnia zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia około plus 20 stopni C. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowy
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogerjach

Z Ziemi Olkuskiej

MIASTO SREBRNE, SŁAWNE I ZAPOMNIANE

„Weyzrzyi, kto idziesz na te dwa kamienie dolny y gorny, wiem ze cie sumnienie wzbvdzi do skrvchy, przypomniawszy sobie co sie tym stało dziś, to ivtro tobie. Tu leżą kosci Jana Motczyńskiego Rayce y Gwarka Miasta Olkvskiego, takze Elzbiety Małzonki kochaney w rokv tysiącnym szescsetnym schowaney osmdziesiąt czwartym y obv małzonkow dwoch, rodzicielek y inszych Potomkow"...

Bogaci byli mieszczanie Miasta Olkuskiego, bardzo bogaci byli członkowie gwarectwa czyli towarzystwa, prowadzącego kopalnię srebra w Olkuszu. Dziś z tablic wmurowanych w ściany fary można wywnioskować coś o świetnej przeszłości miasta. Trudna staropolszczyzna i łacina ryta na marmurze i granicie uwieczniła imiona „srebrnych Morganów" olkuskich, na których skinienie chyliły się grzbiety górników, bez przerwy pompowało wodę z kopalń 80 silnych koni, a mistrzowie olkuscy i krakowscy pocili się nad misternymi wzorami mającymi ozdobić srebrne kołyski potomków bogaczy.

Hilcus, Ilcus, Ilkusz — tak kiedyś zwano stolicę srebra polskiego. Przywieźli tę nazwę ze sobą wszędobylscy Fenicjanie, których żądza kupna cennego wówczas niezmiernie kruszcu, zagnała w jałową krainę, leżącą pomiędzy Ślężanami i Wiślanami. Stara nazwa przetrwała bardzo długo, bo jeszcze w r. 1599 Jan Firlej bijąc pieniądze w olkuskiej mennicy, kazał na nic drukować literę „I".

Do największego jednak rozkwitu doszło „srebrne miasto" w w. XVI, czyli „złotym". Zygmunt Stary rozumiejąc znaczenie, jakie dla podniesienia gospodarczego, kulturalnego i politycznego kraju posiada rozbudowa przemysłu i górnictwa, pozwolił osiedlić się w okolicy Olkusza wszelkim przybyszom, „aby tylko nie byli zbrodniarzami, płacili olborę i używali wagi królewskiej". Nic dziwnego, że miasto, korzystające z pewnych swobód i dobrze przez mieszczan zagospodarowane, osiągnęło imponującą liczbę 30 tys. mieszkańców. Mieszczanie w owym czasie nosili srebrne podkówki, a córki ich stały się ponętną zdobyczą dla szlacheckich synów. Wkrótce też brać szlachta drogą koalicji opanowała kopalnie olkuskie i rozpoczęła intensywne, ale bezplanowe eksploatowanie. Zachłanność i brak poczucia odpowiedzialności ze strony szlachty sprawiły, że nie chcąc łożyć na odwadnianie kopalni, doprowadziła do ich stopniowego upadku. Od tej pory robotnicy kopalń pracowali w coraz gorszych warunkach. W czasie „potopu" szwedzkiego kopalnie olkuskie ucierpiały mocno, a w XVIII w. Olkusz chylił się już ku upadkowi. Dziś w Olkuszu mieszka nie więcej, niż 9 tys. osób.

Gdy do miejscowego fotografa zwróciłem się z prośbą o wykonanie zdjęć zabytkowych budowli, spojrzał na mnie zza okularów z niekłamanym zdziwieniem:

— Co widzę? Obywatel — pierwszy turysta po wojnie, interesujący się zabytkami... Ano Olkusz to taka dziura...

Olkusz stanowczo nie jest „dziurą". Czyściutki, ładnie zabudowany domami z cegły obok starych z wapienia i piaskowca, posiada piękny park, gdzie nikt nie chodzi po trawnikach, ma liczne zabytki, mogące zachwycić najbardziej wybrednych znawców.

Gdy będziesz w Olkuszu wspomnij, że był on sławny nie tylko srebrnymi kolebkami możnych gwarków, ale również dlatego, że urodziło się tu czterech wybitnych Marcinów z Olkusza. Pierwszy był bakałarzem nauk wyzwolonych akademii krakowskiej w 1421 r. Drugi (1440—1500) był profesorem akademii krakowskiej, astronomem i lekarzem nadwornym Macieja Korwina, króla węgierskiego. Trzeci Marcin z Olkusza piastował stanowisko bakałarza akademii krakowskiej w r. 1480. Czwarty i ostatni Marcin, współczesny Kopernikowi, wybierany był kilkakrotnie rektorem akademii krakowskiej, interesował się szczególnie astronomią i brał udział w reformie kalendarza gregoriańskiego.

Nie należy jednak sądzić, że sławni ludzie skończyli się tutaj na czterech Marcinach z Olkusza. Co rok znaczna liczba młodzieży emigruje z tego miasta na naukę do Krakowa, by potem rozpłynąć się po całym kraju. Niektórzy jednak wracają, bo wykształconych ludzi Olkusz też potrzebuje. Ci zajmują się często zbieraniem wiadomości o przeszłości swego rodzinnego miasta. Takim zapamiętałym badaczem historii miasta był ob. Jarny, obecnie nieżyjący. Zbiory jego, będące w posiadaniu wnuków, mogą być cenną podbudową pod wszelkiego rodzaju prace historyczno-krajoznawcze, a dotyczące Olkusza i okolic.

Wydanie jakiejś publikacji, dotyczącej przeszłości i teraźniejszości Olkusza, wzmoże na pewno zainteresowanie tym miastem oraz zdrowym, suchym powietrzem malowniczych, a zbyt mało wykorzystywanych okolic. Ale to może nastąpić jutro. Dziś Olkusz jest zapomniany. O srebrnej przeszłości miasta przypomina błyszcząca miniatura pantofla na szewskiej wystawie — szewc ją co tydzień czyści i jest ładna. Gorzej jest z zabytkami. W ponurej, mrocznej komnacie, gdzie kiedyś schylał się nad księgami sławny Jan Kanty, stoją obecnie dwa katafalki, chorągwie z trupimi czaszkami i wielbłąd na kółkach, używany co roku do szopki betleemskiej. Po ciemnych kątach rozrzucono jakieś drobniejsze rupiecie. A stare mahoniowe fotele na suficie zasnuwają pracowicie pająki.

R. Konarski

Lasy mieszane — zamiast jednogatunkowych

pozwolą uzyskać bogaty asortyment surowca drzewnego

Z inicjatywy wicemin. inż. R. Borowego, odbył się na terenie Dyrekcji L. P. Okr. Gdańskiego zjazd najwybitniejszych przedstawicieli uczelni leśnych, Ministerstwa Leśnictwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa. Celem zjazdu było udowodnienie konieczności zmian sposobu zagospodarowania lasów oraz omówienie problemu przebudowy gospodarki leśnej w Polsce.

Na zakończenie zjazdu wicemin. Borowy po zobrazowaniu następstw stosowania przez człowieka niewłaściwych metod użytkowania i odnawiania drzewostanów, przedstawił nową koncepcję przebudowy lasów, która opiera się na zasadzie zakładania i zachowania lasów mieszanych, różnowiekowych, dostosowanych swą strukturą do panujących warunków przyrodniczych. Lasy takie — jak wykazała praktyka, odznaczają się większą odpornością na klęski żywiołowe i znacznie większą zdolnością produkcyjną niż pospolicie spotykane u nas lasy jednogatunkowe (przeważnie sosnowe) i równowiekowe.

Ponadto mówca stwierdził, że wzbogacenie składu gatunkowego drzewostanów w gatunki drzew liściastych, a zwłaszcza w gatunki szybkorosnące, jakimi są np. topole, pozwoli na uzyskanie bogatszego asortymentu surowego drzewnego, co ma pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki ogólnokrajowej.

Realizacja tej nowej metody, nad którą pracuje już specjalnie w tym celu powołana komisja wybitnych leśników naukowców i praktyków, jest zasadniczym zwrotem w dotychczasowych metodach gospodarki leśnej, oznacza bowiem zdecydowane wkroczenie leśnictwa polskiego na drogę postępu.

Prace wykopaliskowe w Biskupinie

Odsłonięto dalsze części prasłowiańskiego grodu

Rozpoczęte w bież. roku w kwietniu przez ekspedycję wykopaliskową Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich UP prace badawcze na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, doprowadziły dotychczas do odsłonięcia dalszych części prasłowiańskiego grodu z wczesnej epoki żelaznej z lat 650—400 przed narodzeniem Chrystusa, zbudowanego na dawnej wyspie w postaci częstokołu, drogi dojazdowej do obronnej bramy z ostrokołem oraz części pomostu drewnianego, spoczywającego na palach. Ponieważ Niemcy wywieźli w czasie wojny plany odcinków odkrytych w roku 1938-39 na przestrzeni 500 m kw., trzeba było odcinki te odsłonić po raz drugi i nanieść na plan. Prace nad powtórnym odsłanianiem dalszych odcinków są w toku. Poza tym odsłania się na przestrzeni 400 m .kw. wnętrze grodu, mieszczącego ulice i domy.

Podczas prac natknięto się w partii południowo - zachodniej na bogatą warstwę kulturową, zawierającą resztki wałów drewniano - ziemnych i domów grodu oraz podgrodzia, zbudowanych w połowie X wieku po Chrystusie, ponad zniszczonym grodem prasłowiańskim, pochodzącym sprzed 2.500 lat.

Równolegle z pracami wykopaliskowymi dokonuje się pomiarów, inwentaryzacji, katalogowania zabytków oraz skleja się wykopane ułamki naczyń, konserwuje przedmioty żelazne, sporządza czystorys planu obu grodów oraz model drewniany w podziałce 1:100.

Wpisy do Wyższej Szkoły

Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi przyjmuje zapisy na rok akad. 1948-49 **od 15 do 28 sierpnia br.** na wydziały: rolny, ogrodniczy, przemysłu rolnego, spółdzielczy i agronomii społecznej.

Egzaminy dla nowowstępujących trwać będą od 3 do 20 września br. i obejmują: ustny z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz piśmienny na temat, związany z kierunkiem studiów na wszystkie wydziały, nadto na wydziale przemysłu rolnego — piśmienny z matematyki.

Rozdział obuwia i tekstylii

w trzecim kwartale br.

Departament Artykułów Przemysłowych Ministerstwa Aprowizacji sporządził rozdzielnik artykułów przemysłowych i obuwia na trzeci kwartał br. Na podstawie rozdzielnika województwa: poznańskie, śląsko - dąbrowskie, krakowskie, kieleckie i okręg Częstochowy **otrzymają bawełnę.** Posiadacz kartki odzieżowej otrzyma 8 metrów bawełny na sumę 56 punktów.

Wełnę otrzymają województwa: łódzkie, olsztyńskie i szczecińskie oraz miasto Łódź. Posiadacz kartki otrzyma 3 metry wełny na sumę 42 punktów.

Obuwie otrzymują województwa: warszawskie, rzeszowskie, pomorskie, lubelskie i miasto Warszawa. Województwo białostockie, które w drugim kwartale br. otrzymało obuwie, w trzecim kwartale zostało pominięte.

Po rozprowadzeniu obuwia i artykułów przemysłowych w trzecim kwartale do uzupełnienia w rozdzielnictwie na rok bieżący pozostaną województwa: białostockie, gdańskie — bawełna, poznańskie — obuwie oraz dolnośląskie — wełna. Pozostałe województwa otrzymały już pełne zaopatrzenie na karty odzieżowe. Wyjątek stanowią ci posiadacze kartek, którzy w czasie rejestracji kart odzieżowych nie przepracowali trzech miesięcy, byli nieobecni, lub z innych przyczyn nie dokonali rejestracji. Dla tych posiadaczy kartek przeprowadzona będzie dodatkowa rejestracja kart odzieżowych w końcu trzeciego kwartału.

Po raz trzeci MILION w niezmiennie szczęśliwej KOLEKTURZE
HELENY WOLANSKIEJ
Warszawa, Marszałkowska 121
padł na Nr 89753 w 3 Klasie 53 Loterii 1277-K

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 20509 w Gliwicach, 76644 w w Gnieźnie, 89753 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 39139 w Radomiu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24839 28217 63934 83667.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 13008 70429 73877 89500.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2509 8396 19082 19838 32486 36678 38828 40730 66699 69599 71451 72954 73416 80728 83668 85204 85791 89038.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2387 4024 4093 4309 7702 12353 23995 29991 32153 34524 41835 46962 47223 51912 51975 60382 62164 65968 66315 73061 76297 83296 88138.

Wygrane padły po 4.000 zł na Nr Nr 380 515 523 560 1004 1023 1970 2079 2174 2382 2409 2947 3516 3795 3986 4297 4566 5738 5931 6233 6378 6542 7052 7691 7768 7995 8764 9434 9856 9946 9955 11155 11328 11845 12482 12971 13680 13887 13907 14052 14892 16352 16602 17172 17388 17398 17583 20270 20480 20874 21172 21400 22257 22494 22773 22948 23014 23231 23289 23678 23947 23963 24817 25441 26215 26707 27503 27853 28923 29080 29106 29542 29929 30273 30831 32353 32383 32586 32668 34217 34324 34763 35266 35423 35487 35711 36190 36493 36516 36528 37045 37314 38307 38337 38376 38420 38485 38839 40305 40869 40980 40984 41306 41451 41585 41981 42973 43153 43275 43693 44192 45872 45962 45963 46226 46445 46841 47136 47697 47992 48694 48796 49207 49564 49789 49850 50810 51212 51692 51747 52429 53391 54318 55589 56167 57045 57147 57931 58583 59326 59346 60503 60517 61616 61838 62201 62489 63389 63408 63653 64113 64211 64462 64585 66689 66799 67702 68299 68852 68993 69082 69316 70564 70585 71495 72614 72636 72671 72674 72781 73938 74430 75585 76858 78312 78663 79062 79149 79213 79452 80411 80570 80973 81161 81340 81474 82194 83694 84781 85024 85643 85779 86252 86737 87510 87816 87970 88288 88686 88803.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia:

Nr: 11 12 114 48 297 405 38 69 597 781 803 1001 242 96 398 485 613 808 28 956 59 2022 41 49 56 64 107 27 61 248 313 65 79 561 615 29 42 47 50 753 840 47 72 979 3076 265 379 412 719 62 4215 334 689 779 850 991 5073 098 296 319 51 98 401 03 98 535 627 745 6065 70 164 234 337 442 885 905 7007 069 114 392 430 54 89 649 61 862 81 8061 210 53 420 25 65 526 68 667 735 74 80 811 55 9212 304 783 898 932 36 85.

10182 348 429 545 640 763 902 65 86 88 11015 062 86 107 64 262 326 424 561 625 26 757 91 927 983 12032 360 1 494 625 56 761 828 76 920 55 13007 15 21 5 31 48 154 239 42 6 410 29 537 72 633 700 38 818 44 58 906 46 58 83 90 14004 105 13 26 31 32 269 85 345 74 419 87 581 620 59 769 74 95 889 912 90 15036 67 281 369 73 418 36 541 2 681 710 887 900 16110 86 241 98 516 678 753 84 99 853 69 17073 124 34 40 66 97 249 317 40 76 450 2 86 92 9 618 42 742 65 878 93 935 64 18121 3 36 97 299 354 546 58 632 65 82 769 828 78 904 19002 21 87 143 300 504 36 75 637 89 733 824 949 76.

20004 199 263 7 425 9 86 576 89 609 71 89 715 805 951 78 81 21049 78 164 82 206 73 405 639 47 67 708 63 804 6 86 957 22076 193 235 357 581 667 781 950 23145 74 288 302 507 775 910 51 64 24066 103 9 247 531 47 605 712 816 21 46 88 94 948 51 25061 92 190 225 6 332 75 422 581 600 736 51 889 908 30 2 58 26020 1 2 403 29 503 57 67 680 7 765 826 71 87 92 903 403 53 27013 43 8 75 115 40 238 67 8 331 77 98 408 23 52 3 541 61 685 7 718 901 75 28004 172 406 563 76 95 670 3 709 857 79 83 92 918 36 46 73 29020 272 358 9 415 70 98 515 634 8 64 94 804 6 934 77.

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kolekturze

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48 Nowak. 531

ARYTMOMETRY — maszyny liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 539

WĘGIEL i półkoks wysokiej jakości po cenach konkurencyjnych sprzedaje wszystkim mieszkańcom m. Białegostoku bez żadnych ograniczeń, Białostocka Spółdzielnia Spożywców ul. Kilińskiego 7, II piętro. 106-KB

BIURO EKSPORTOWE CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO „PAPEXPORT"

zatrudni natychmiast:

1) rutynowane maszynistki ze znajomością języka angielskiego i francuskiego,

2) referenta dla transportów lądowych i morskich,

3) referenta handlowego ze znajomością języków.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje się w godz. od 9—11, ul. Wspólna 50. 2257-K

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NARZĘDZIOWEGO zatrudni natychmiast techników, lub urzędników z średnim wykształceniem. Pożądana praktyka w przemyśle metalowym. Oferty składać: Wydział Personalny, Zjednoczenia Przemysłu Narzędziowego Pruszków, ul. Sienkiewicza 19. 575

Inż. Mechanika

Księgowego bilansistę

2 - ch wykwalifikowanych pracowników do Działu Finansów i Księgowości

2 Maszynistki

Zatrudni Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Drzewnego Al. Niepodległości Nr. 188. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem IV piętro pokój Nr. 4. 2239-K

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Biuro Sprzedaży Gazów Technicznych
Katowice, Warszawska 3.

zawiadamia o wznowieniu produkcji i rozpoczęciu sprzedaży

KWASU węglowego

produkcji Państwowej Wytwórni Kwasu Węglowego (dawn. M. Dubin) w Krakowie, ul. Okopy 15 — tel. 580-39. Biuro: Kraków, Batorego 17 — tel. 555-01. Dodatkowy punkt sprzedaży w Tarnowie firma „Perun" ul. św. Marcina 17 — tel. 59.

Zamówienia na większe partie prosimy kierować do Biura Sprzedaży Gazów Technicznych, Katowice ul. Warszawska 3 Skrytka poczt. 874.

Drobne ilości (do 100 kg) można nabywać bezpośrednio w fabryce w Krakowie i punkcie sprzedaży w Tarnowie.

2267-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Oddział Mazowiecki ogłasza **przetarg nieograniczony** na budowę obory murowanej z konstrukcją żelbetową o ogólnej kubaturze 4135 m³, w maj. Szepietowo woj. białostockiego, pow. Wysokie Mazowieckie, st. kol. Szepietowo.

Bliższe informacje oraz warunki techniczne otrzymać można w biurze Oddziału Mazowieckiego w Warszawie, ul. Filtrowa 30 III piętro, pokój Nr 9, we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 11 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych na kopertach, z napisem „Oferta na budowę obory w maj. Szepietowo" należy składać w biurze Oddziału Mazowieckiego do dnia 3 sierpnia do godziny 10-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia godz. 11 rano. Do oferty należy dołączyć:

1) odpis rejestru handlowego,
2) kwit na wpłacone wadium na rachunek Nr 980 w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie w wysokości 2% oferowanej sumy, lub dowód zwolnienia od złożenia wadium,
3) odpis karty rejestracyjnej.

Oddział Mazowiecki zastrzega sobie:

a) prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu,
b) prawo wyboru dowolnego oferenta,
c) prawo ograniczenia zakresu robót lub wyłączenia ich części.

109-KB

PRZETARG

Instytut Techniczny Lotnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę zburzonej kontsrukcji żelbetowej hal warsztatowych Nr 7 Okęcie.

Informacje i podkładki wraz z warunkami wstępnymi w ITL pok. Nr 4 w godz. biurowych. Składanie ofert do dnia 24 lipca br. do godz. 10-ej w kancelarji Instytutu.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 24. 7. 48 r. o godzinie 10.30 w ITL na Okęciu — Szosa Krakowska, pok. Nr. 4. 2262-K

ZAKŁADY KAUCZUKOWE „PIASTOW"

w Piastowie k. Warszawy

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

1 inżyniera wzgl. magistra chemika
2 techników chemików
3 techników mechaników.

Warunki do omówienia. Oferty kierować do Wydziału Personalnego Zakładów. 2264-K

FABRYKA PAPIERU W JEZIORNEJ k. Warszawy

zatrudni od 1-go sierpnia 1948 r.

1) Starszego księgowego,
2) Kasjera.

Podania z życiorysami składać w Wydziale Personalnym. Mieszkanie służbowe zapewnione, warunki płacy do omówienia na miejscu. 2261-K

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW TELE- I RADIOTECHNICZNYCH w Warszawie, ul. Ratuszowa 11

poszukuje do pracy w godzinach przed- i popołudniowych:

1) buchalterów — bilansistów i buchalterów zapoznanych z księgowością przemysłową i obowiązującym planem kont.
2) kalkulatorów.

Warunki wg. umowy. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Wydziału Osobow. w Dyrekcji. 2248-K

Sp. Akc. „CERATA" w Warszawie — z siedzibą Wojciechów k. Kamińska, poczta Gomunice — podległa Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 26 poszukuje:

1 montera, lub specjalistę pracującego przed wojną w Zakładach J. John w Łodzi, ul. Piotrkowska — w dziale montażu kalandrów hydraulicznych 4-ro walcowych.

Oferty, względnie odpowiedź prosimy kierować do Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, Łódź, ul. Andrzeja Struga Nr 26. 2265-K

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „RYGAWAR"

Warszawa, ul. Gocławska 9

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

Inżyniera CHEMIKA

Warunki do omówienia. Oferty kierować do Wydziału Personalnego Fabryki. 2266-K

Państwowe Nieruchomości Ziemskie Okręg Wschodni — Mazurski poszukuje:

a) administratorów zespołowych
b) buchalterów zespołowych
c) rządców majątków
d) magazynierów - kalkulatorów.

Oferty należy kierować do Samodzielnego Referatu Personalnego w Giżycku, ul. Warszawska Nr 18. 2268-K

ZJEDNOCZONE APTEKI SPOŁECZNE Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie, ul. N. Świat 60 (Ordynacka 14)

poszukuje od zaraz:

1. specjalistów do taksacji recept aptecznych,
2. farmaceutów do planowania i zaopatrzenia,
3. księgowych samodzielnych ze znajomością jednolitego planu kont i przebitki,
4. finansistów rutynowanych,
5. handlowców do planowania i zaopatrzenia,
6. registratora.

Podania z życiorysem należy składać osobiście w godzinach biurowych. 2263-K

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie zamierza w drodze przetargu powierzyć wykonanie części zamiennych do pakowaczek „EW".

Firmy reflektujące na wykonanie powyższego zechcą zgłosić się po dane ofertowe do Wydziału Technicznego Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr 4, o godz. 10 — 13.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. 7. 1948 r. o godzinie 10 w Wydziale Technicznym w Warszawie, pok. 150.

Dyrekcja PMT zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienie przetargu bez podania powodu, względnie podział dostawy między kilku oferentów, jak też zmniejszenia czy też zwiększenia ilości wykonywanych części. Ważność oferty: jeden miesiąc od daty wystawienia. 2269-K

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że Delegatura Zarządu „SPOŁEM" w Olsztynie przeszła z dniem 1 lipca 1948 r. w stan likwidacji.

Wszelkie pretensje do Delegatury Zarządu „SPOŁEM" w Olsztynie zgłaszać należy do „SPOŁEM" Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P. EKSPOZYTURA TECHNICZNEJ KOMISJI LIKWIDACYJNEJ w Olsztynie, ul. Wyzwolenia 27 w ciągu 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

Po tym terminie żadne roszczenia uwzględniane nie będą.

„SPOŁEM"
Związek Gospodarczy
Spółdzielni R.P.
EKSPOZYTURA TECHNICZNEJ
KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
83-Ko

GŁOS SPORTOWY

LEKKOATLECI SŁOWIAŃSCY NA OLIMPIADACH

Pierwsze złote medale zdobywali Polacy

Gorączka przedolimpijska. w miarę zbliżania się terminu otwarcia XIV Igrzysk w Londynie wzrasta coraz bardziej. 16 b.m. upłynął ostateczny termin zgłaszania zawodników, tak, że już definitywnie znane są składy poszczególnych reprezentacji państwowych.

Na tegorocznej Olimpiadzie reprezentowanych będzie 62 państwa. Z narodów słowiańskich udziału w Olimpiadzie nie biorą 2 państwa: ZSRR i Bułgaria.

Eugenia Seczenowa

Spróbujmy teraz zastanowić się nad rolą i uczestnictwem lekkoatletów słowiańskich w minionych Olimpiadach.

Udział tych narodów tak był uzależniony od warunków politycznych i socjalnych, że nie powinien nikogo dziwić fakt słabego obsyłania pierwszych olimpiad przez zawodników państw słowiańskich.

1896 R. — ATENY

Na pierwszej Olimpiadzie czasów nowożytnych, **w 1896 r. w Atenach,** jedynym oficielem słowiańskim był Czech **dr Guth-Jarkovsky,** a jedynym zawodnikiem — **Bułgar Sampof,** który startował w skoku o tyczce. Do tej pory nie wiemy, ile Sampof skoczył. W każdym razie poważniejszej roli w konkursie nie odegrał.

SREBRNY MEDAL W 1900 R.

W 4 lata później, **na II Olimpiadzie w Paryżu,** pierwszym Słowianinem, który zdobył medal olimpijski, był **Czech Janda.** Zajął on drugie miejsce w rzucie dyskiem, z wynikiem **35,25 m.** Zwycięzcą w tej konkurencji był wówczas Węgier Bauer (36,04 mtr.). Janda był później rekordzistą świata, ze świetnym jak na ówczesne stosunki wynikiem — 39,42 mtr.

ST. LOUIS — MONOPOL USA

III Igrzyska Olimpijskie, rozegrane **w 1904 r. w St. Louis** w USA — były jednym wielkim popisem zawodników amerykańskich, którzy we wszystkich prawie konkurencjach zajmowali 3 pierwsze miejsca.

Na podkreślenie zasługuje tylko fakt wygrania skoku o tyczce przez Amerykanina czeskiego pochodzenia— **Dvoraka (3,53 mtr.).**

Następna tzw. Międzyolimpiada odbyła się z inicjatywy Grecji już 2 lata później **w Atenach,** w rocznicę 10-lecia zorganizowania pierwszych Igrzysk. Słowiańscy sportowcy nie brali udziału w tych Igrzyskach.

1908 R. — LONDYN.

Właściwe Igrzyska zostały rozegrane **w 1908 r. w Londynie.** Minęły one pod znakiem walki USA — Anglia. Słowianie nie startowali. Przyjechała jedynie czeska delegacja oficielów.

PASTOR KOCZAN TRZECI W OSZCZEPIE

Ostatnia Olimpiada przed I wojną światową odbyła się **w 1912 r. w Sztokholmie.** Pod względem sportowym stała ona na b. wysokim poziomie. Osiągnięte wyniki były znacznie lepsze niż w latach poprzednich. Dowodziło to ogromnego podniesienia stopnia klasy lekkoatletów na całym świecie.

Jedynym przedstawicielem słowiańszczyzny na Igrzyskach sztokholmskich był **pastor Koczan,** Słowak, występujący w barwach węgierskich. Koczan zajął trzecie miejsce w rzucie oszczepem, za światowymi rekordzistami: Szwedem Lemingiem i Finem Saaristo.

1920 R.— ANTWERPIA

Wojna światowa, która wybuchła w 1914 r. wywołała przerwę w Igrzyskach, które odbyły się dopiero **w 1920 r. w Antwerpii.**

Mapa polityczna Europy była już wówczas zupełnie inna. Powstała niepodległa Czechosłowacja, Polska i Jugosławia. Carska Rosja upadła, a na jej miejscu budował nowe życie Związ[illegible] Radziecki.

Klaudia Majuczaja

W Antwerpii **przedstawiciel Czechosłowacji,** zawodnik **Bohralik,** zajął IV miejsce w biegu na 1.500 m.

PIERWSZY WYSTĘP POLSKI

W 1924 r., w Paryżu po raz pierwszy w historii olimpiad wzięła udział w Igrzyskach Polska. Ekspedycja była dość liczna — wyniki jednak słabe. Mimo to, zdobyliśmy 1 brązowy medal w jeździectwie (rtm. Królikiewicz w skoku) i 1 srebrny (w kolarskim biegu drużynowym 4.000 mtr.).

W lekkoatletyce najlepszym wyczynem było zajęcie przez **Cejzika** XI miejsca w 10-boju.

ZŁOTY MEDAL W AMSTERDAMIE

Igrzyska w Amsterdamie w 1928 r. przyniosły **pierwszy złoty medal lekkoatletyce słowiańskiej.** Zdobyła go Polka **Halina Konopacka,** która rzucając dysk na odległość **39,62 m** — ustanowiła nowy rekord światowy.

SUKCESY W LOS-ANGELOS

Igrzyska w Los-Angelos w 1932 r. przynoszą dalsze medale lekkoatletom słowiańskim. Europa rewanżuje się tu Ameryce za porażki poniesione w 1904 r. w St. Louis.

Tatiana Sewriukowa

Polak, Janusz Kusociński zdobywa złoty medal, wygrywając bieg **10.000 mtr.** w czasie **30:11,4** — co było nowym rekordem olimpijskim. **Stanisława Walasiewiczówna** jest **drugą złotą medalistką,** po zwycięstwie w biegu na **100 m (11,9 sek.).** Był to nowy rekord światowy. Czechosłowak **Duda** jest trzeci w pchnięciu kulą, zdobywając **brązowy medal. Wayssów na** zdobywa również **brązowy medal w rzucie dyskiem (38,74 m).**

W rzucie oszczepem w konkurencji kobiecej Walasiewiczówna jest czwarta.

Po raz pierwszy świat przekonał się, że słowiańscy lekkoatleci potrafią zdobywać złote medale nawet na gruncie amerykańskim.

1936 R. — BERLIN

Ostatnia przedwojenna Olimpiada **w 1936 r.** odbyła się **w Berlinie.** Znamy doskonale tło tej Olimpiady, organizowanej na pokaz i w celach propagandowych przez hitlerowskie Niemcy.

Walasiewiczówna zdobyła tu **srebrny medal** w biegu na **100 m** (11,7 sek.). **Drugi srebrny medal** zdobyła **Weyssówna** w rzucie dyskiem **(46,22 m),** a **medal brązowy** przypadł w udziale **Kwaśniewskiej** (rzut oszczepem). Polak **Kucharski** był 4-ty w biegu na 800 m, za Murzynem Woodrufem, Kanadyjczykiem (Murzynem) Edwardsem i Włochem Lanzim. W biegu na 5.000 m **Noji** uplasował się na 5-ym miejscu, mając przed sobą „koalicję" fińsko-szwedzką. W chodzie 50 km. Czechosłowak **Stork** był czwartym.

SŁOWIANIE CORAZ LEPSI

Reasumując to wszystko, widzimy, że słowiańscy lekkoatleci z każdą Olimpiadą poprawiali swą pozycję.

Tegoroczna Olimpiada będzie potwierdzeniem tezy, że poziom sportu w krajach słowiańskich, odbudowywujących się po wojnie, jest coraz lepszy.

Czechosłowacja wysyła silną ekspedycję, w której fenomenalny **Zatopek** jest „murowanym" kandydatem do złotego medalu.

Żałować tylko należy, że na bieżni olimpijskiej zabraknie przedstawicieli ZSRR. Słowiańska lekkoatletyka miałaby wówczas dużo do powiedzenia, a jej przedstawiciele udowodniliby, że potrafią walczyć o prymat w sporcie światowym. **(D.).**

Olimpijska reprezentacja Szwecji

Potęgą Nr 1 w europejskiej lekkoatletyce jest Szwecja, która tradycyjnie zajmuje na Olimpiadach letnich drugie miejsce za USA. Z tych względów, olimpijski skład lekkoatletyczny Szwecji wzbudza w całym świecie zrozumiałe zainteresowanie.

Rune Larsson (Szwecja)

W tych dniach Szwedzki Związek Lekkoatletyczny ustalił ostateczny skład reprezenacji, którą zgłosił Komitet Olimpijski na Igrzyska Olimpijskie.

Skład ten przedstawia się następująco:

400 mtr.: Rune Larson, Lundqvist, Alnevik;

800 mtr.: Ingvar Bengtsson;

1.500 mtr.: Bergqvist, Strand, H. Eriksson;

5.000 mtr.: Ahlden, Albertsson, Nyberg;

10.000 mrt.: Albertsson, Dennolf;

Maraton: Östling, Melin, Häkansson;

110 mtr. p. pł.: Lindman;

400 mtr p. pł.: Rune Larson, Westman;

3.000 mtr. z przeszk.: Elmsäter, Sjöstrant, Hagström;

4×400 mtr.: Lundqvist, Wolfbrandt, Alnevik, Rune Larsson;

Trójskok: Moberg, Ahman, Hallgren;

Skok wzwyż: Ahman;

Skok o tyczce: Göllors, Lindberg, Lundberg;

Oszczep: G. Pettersson, P. A. Berglund, Daleflod;

Dysk: U. Fransson;

Kula: Roland Nilsson, Arvidsson;

Młot: Bo Ericson, Söderqvist;

10-bój: Andersson, Per Eriksson.

Kobiety:

Skok w dal: Leyman;

Kula: Eivor Olsson;

Dysk: Aberg, Arenander;

Oszczep: Almqvist.

Jak twierdzi sportowa opinia szwedzka, jeszcze nigdy olimpijska lekkoatletyczna reprezentacja Szwecji nie była tak silna jak w rb.

200 m — 21,8 sek

Lipski bije rekord Polski

W DNIU WCZORAJSZYM NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W SIEDLCACH, CZOŁOWY NASZ SPRINTER LIPSKI OSIĄGNĄŁ DOSKONAŁY WYNIK W BIEGU NA 200 M, PRZEBIEGAJĄC TEN DYSTANS W CZASIE 21,8 SEK.

Wynik Lipskiego jest o 0,2 sek. lepszy od rekordu Polski na tym dystansie, który wynosił 22 sek. i został ustanowiony przez Trojanowskiego w r. 1932. W r. 1938 rekord został wyrównany przez Zasłonę.

Lipski mimo osiągnięcia dość dobrego jak na nasze warunki wyniku, nie miałby jednak nic do powiedzenia na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Jego szanse byłyby mniej niż minimalne przy wyrównanej stawce sprinterów amerykańskich i angielskich, biegnących ten dystans poniżej 21 sek. W granicach 21—22 sek. jest cała plejada biegaczy, lepszych od naszego rekordzisty.

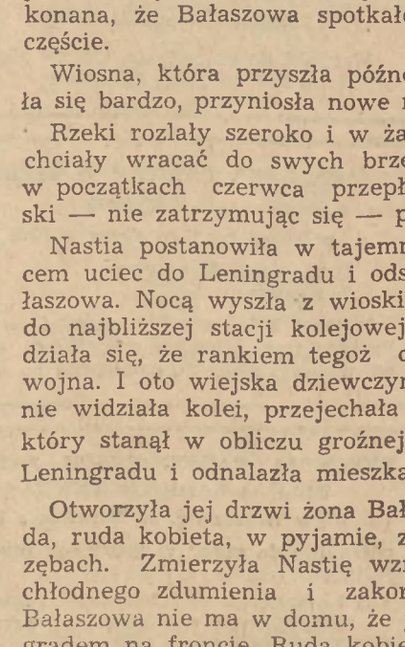

Lipski

Z CAŁEGO ŚWIATA

HELSINKI

W obecności 20.000 widzów rozegrano zawody lekkoatletyczne. Najlepsze wyniki zawodów były następujące:

800 m: Danielsson — 1:55; 400 m p. pł.: Storskrubb — 54 sek.; wzwyż: Nicklen — 1,90 m.; Trójskok: Rautio — — 14,60 m; Kula: Jussila — 15,39 m.; 5.000 m: Mäkelä — 14:32,8; 3.000 m z przeszk.: Siltäloppi — 9:04,4; 10.000 m: 1) Kononen — 30:10,8, 2) Heinström — 30:11, 3) Perälä—30:22,6; młot: Tamminen — 52,94 m; oszczep: Rautavaara — 69.89 m.

NEWHAVEN (USA)

Sztafeta pływacka Newhaven Swimm - Club ustanowiła nowy rekord światowy na dystansie 4×100 m st. dow., uzyskując czas 3:43 6. Poprzedni rekord wynosił 3:50,8. Alan Ford przepłynął swoje 100 metrów w czasie 55,4 sek., co jest najlepszym wynikiem na świecie.

ZE SPORTU W ZSRR

Kapitalina Wasilewa mistrzyni i rekordzistka ZSRR w pływaniu, ustanowiła przed kilkoma dniami nowy rekord radziecki na dystansie 1.000 m, przepływając ten dystans wolnym stylem w czasie **15:13,6.** Wasilewa systematycznie poprawia swe wyniki i obecnie jest już posiadaczką 6 rekordów ZSRR.

*

W Rydze, podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo republiki, juniorka Haisija Wasiliewa przebiegła 400 m w czasie **59,2 sek.** Wynik ten jest nowym rekordem radzieckim w konkurencji juniorek.

*

Dalsze 3 nowe rekordy ZSRR w konkurencji juniorek zostały ustanowione w Tbilisi, podczas lekkoatletycznych zawodów szkolnych o mistrzostwo Gruzji. 14-letnia uczennica Nadia Hrykina przebiegła 100 m w 12,6 sek., uzyskując czas o 0,1 sek. lepszy od dawnego rekordu. Następnego dnia Hnykina wygrała bieg na 200 m w doskonałym czasie 26,7 sek. — będącym również nowym rekordem ZSRR (dla juniorek).

Trzeci rekord ZSRR został pobity w biegu sztafetowym 4×100 m. Młodziutka Hnykina przyczyniła się do tego najbardziej.

Sztafeta gimnazjum tibiliskiego uzyskała czas **54,3 sek.,** ustanawiając nowy rekord juniorek. W zawodach wzięło udział około 600 zawodników i zawodniczek.

WARSZAWA

Polski Związek Kolarski zgłosił na mistrzostwa świata w Amsterdamie 21.8 br. następującą drużynę szosowców (torowcy nie wyjadą): Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Weglenda, Kapiak.

Ostateczny skład ekipy zostanie ustalony po szosowych mistrzostwach Polski we Wrocławiu.

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE »SPORT«

Konstanty Paustowski

NASTIA KORONCZARKA

1)

Nocą, w górach Ału-Tau głucho huczała burza. Duży zielony konik polny przestraszony grzmotem wskoczył na okno szpitala i usiadł na haftowanej firaneczce. Ranny lejtnant Rudniew uniósł się na łóżku i długo patrzył na konika polnego i na firaneczkę. W przeszywającym blasku niebieskich błyskawic jaśniał na niej skomplikowany wzór — wspaniałe kwiaty róż i małe grzebieniaste koguty.

Nastał ranek. Za oknem, na żółtym po burzy niebie ciągle jeszcze kłębiły się chmury. Dwie siostrzane tęcze zawisły nad szczytami. Mokre kwiaty dzikich piwonii płonęły na parapecie, jak rozżarzone w piecyku węgle. Było duszno. Opary unosiły się nad wilgotnymi skałami. W przepaści ryczał strumień, przetaczając kamienie.

— Oto Azja w całej okazałości — westchnął Rudniew. — Ale koronka na firance nasza, północna. I wyhaftowała ją na pewno jakaś piękna Nastia.

— Skąd to przypuszczenie?

Rudniew uśmiechnął się.

— Przypomniała mi się historia — rzekł, — która zdarzyła się pod Leningradem w mojej baterii.

I opowiedział mi tę historię.

Latem 1940 roku malarz leningradzki, Bałaszow, wyjechał na naszą pustynną Północ. Miał zamiar tam polować i pracować.

Przy pierwszej wiosce, która mu się spodobała, zeszedł ze starego rzecznego statku, i zamieszkał w domu nauczyciela wiejskiego.

Razem ze swym ojcem, gajowym, mieszkała w tej wiosce dziewczyna Nastia — słynna na całą okolicę koronczarka i piękność. Nastia była małomówna i szarooka, jak wszystkie dziewczęta Północy.

...Trzeba trafu, by raz na polowaniu nieostrożny strzał ojca Nasti zranił Bałaszowa w pierś. Rannego przywieziono do domu wiejskiego nauczyciela. Znękany tym nieszczęściem starzec, posłał Nastię, by pielęgnowała rannego.

Dzięki Nasti Bałaszow wrócił do zdrowia i z litości dla rannego zrodziła się miłość, jej pierwsza dziewczęca miłość. Lecz objawy tej miłości były tak nieśmiałe, że Bałaszow niczego się nie domyślił.

Bałaszow miał w Leningradzie żonę, lecz ani razu nie opowiedział o niej nikomu — nawet Nasti. Wszyscy we wsi byli przekonani, że to człowiek samotny.

Gdy tylko zabliźniła się rana, Bałaszow wyjechał do Leningradu. Przed wyjazdem przyszedł, choć niezaproszony, do chaty Nasti z podzięką za opiekę i podarkami. Nastia je przyjęła.

Bałaszow znalazł się na Północy po raz pierwszy. Miejscowe zwyczaje były mu nieznane. Nie wiedział, że mężczyznę, który niezaproszony przyszedł do chaty dziewczyny z podarkiem uważa się za narzeczonego, jeżeli podarek został przyjęty. W taki sposób na Północy mówi się o miłości.

Nastia zapytała Bałaszowa nieśmiało, kiedyż on wróci z Leningradu do niej, do wioski. Bałaszow, nie domyślając się niczego, żartobliwie odrzekł, że wróci bardzo prędko.

Bałaszow wyjechał. Nastia czekało na niego. Minęło jasne lato, minęła wilgotna, pełna goryczy jesień — Bałaszow nie wracał. Niecierpliwe, radosne oczekiwanie Nasti zamieniło się w trwogę, rozpacz, wstyd. Po całej wiosce krążyły szepty, że narzeczony oszukał ją. Nastia jednak nie wierzyła im. Była przekonana, że Bałaszowa spotkało jakieś nieszczęście.

Wiosna, która przyszła późno i przeciągnęła się bardzo, przyniosła nowe męczarnie.

Rzeki rozlały szeroko i w żaden sposób nie chciały wracać do swych brzegów. Dopiero w początkach czerwca przepłynął obok wioski — nie zatrzymując się — pierwszy statek.

Nastia postanowiła w tajemnicy przed ojcem uciec do Leningradu i odszukać tam Bałaszowa. Nocą wyszła z wioski. Dwa dni szła do najbliższej stacji kolejowej i tam dowiedziała się, że rankiem tegoż dnia wybuchła wojna. I oto wiejska dziewczyna, która nigdy nie widziała kolei, przejechała ogromny kraj, który stanął w obliczu groźnej wojny, aż do Leningradu i odnalazła mieszkanie Bałaszowa.

Otworzyła jej drzwi żona Bałaszowa — chuda, ruda kobieta, w pyjamie, z papierosem w zębach. Zmierzyła Nastię wzrokiem pełnym chłodnego zdumienia i zakomunikowała, że Bałaszowa nie ma w domu, że jest pod Leningradem na froncie. Ruda kobieta odniosła się do Nastii podejrzliwie i z ironią. Czy przypadkiem nie ta właśnie ładna wiejska prostaczka stała się przyczyną jej nieporozumień z mężem?

Nastia dowiedziała się prawdy. Bałaszow był żonaty. A więc naprawdę ją oszukał, zadrwił z jej miłości. Strasznie było Nasti rozmawiać z krzykliwą, wymalowaną kobietą. Strasznie było w miejskim mieszkaniu wśród jedwabnych zakurzonych kanapek, rozsypanego pudru i zgiełku uporczywych dzwonków telefonicznych.

Pełna rozpaczy chodziła Nastia po majestatycznym mieście, zamienionym w zbrojny obóz. Nie zauważała armat przeciwlotniczych na placach, pomników zawalonych workami z ziemią, stuletnich cienistych parków, wspaniałych gmachów.

Doszła do Newy. Czarne i czyste wody rzeki toczyły się, dosięgając krawędzi granitowych brzegów. A więc tu, w tej wodzie, leży jedyne zbawienie zarówno od nieznośnej krzywdy, jak i od miłości. Nastia zdjęła z głowy starą chustkę — matczyny podarunek — i powiesiła ją na poręczy. Następnie poprawiła ciężkie warkocze i postawiła nogę na wygięciu poręczy. Ktoś chwycił ją za rękę. Nastia odwróciła się. Za nią stał chudy człowiek z parą szczotek do froterowania podłów pod pachą. Jego robotnicze ubranie było powalane żółtą farbą.

Froter pokiwał tylko głową i rzekł:

— Co ci do głowy strzeliło w takie czasy, głupia?

Człowiek ten — froter Trofimow wziął Nastię do siebie i oddał pod opiekę swej żony, windziarki. Była to kobieta pełna życia, stanowcza, patrząca z pogardą na mężczyzn.

(D.C.N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 14. B-52733